

B. DZIENNIK NARODOWY

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Leon Chertok vel Czertok Nowy pretendent do bogactw Abisynji

NOWY JORK. Niejaki Chertok, podający się za przedstawiciela amerykańskich organizacji przemysłowych twierdzi, iż jeszcze przed Ricketem uzyskał koncesję na eksploatację wszystkich złóż ropy, złota, srebra i innych minerałów całej Abisynji. Chertok oświadczył, iż koncesja jego podpisana została w poselstwie abisyńskim w Londynie dnia 20 lipca. Wygasnąć ona miała w ciągu 24 dni, o ile nie będzie dokonana opcja i rządowi abisyńskiemu nie zostanie przekazana suma 1 miliona dolarów. Chertok dodał, iż posiada milion dolarów i że będzie dochodził swych praw.

LONDYN. W prasie amerykańskiej ukazała się wiadomość, że Leon Chertok inaczej Czertok, jest z pochodzenia żydem rosyjskim.

Posel abisyński w Londynie, dr. Martin rzekomo wystosował dnia 19 lipca pismo do Czertoka potwierdzające ustną umowę. Według tego pisma Czertok uzyskuje wyłączne prawo wystarania się w ciągu 90 dni od daty listu pożyczki dla Abisynji w wysokości miliona dolarów. Na zabezpieczenie tej pożyczki rząd abisyński jest gotów udzielić mu na okres 50 lat koncesji na złoto, platynę, naftę i inne kruszce. Suma ta nie została wpłacona, ale o ile Czertok uzyska dla Abisynji wymienną pożyczkę, to rząd abisyński udzieli mu koncesji na obszarze, który nie będzie kolidował z obszarem koncesji Ricketta. Tak miał oświadczyć sekretarz poselstwa abisyńskiego w Londynie.

LONDYN. Poselstwo abisyńskie w Londynie oświadcza, iż nie mu

Żona Zaremby popelniała samobójstwo

LWÓW. — Dziś popołudniu w dziwnych okolicznościach popelniała samobójstwo Elżbieta Zarembina, żona osławionego z procesu Gorgonowej architektki Zaremby.

Żona Zaremby od wielu lat przebywała w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie pod Lwowem. Dzisiaj Zarembina w towarzystwie pielęgniarki została wysłana do dentydy dr. Owinińskiego. Przybywszy do lekarza, Zarembina została lekko przemocowana do fotelu dentystrycznego, zaś dr. Owiniński podszedł do szafy po jakieś instrumenty. Pielęgniarka zakładu kulparkowskiego stała opodal. W pewnej chwili Zarembina uwolniła się z więzów i pod skoczyla do okna i zanim pielęgniarka zdolała chorą wstrzymać, rzuciła się z drugiego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek, który miał miejsce w ruchliwym punkcie miasta przy placu Bernardyńskim, wywołał wielkie zbiegowisko i komentarze przechodniów, zwłaszcza ze względu na osobę samobójczyni.

nie jest wiadome o koncesji Chertoka. Sprawa tej koncesji była omawiana w poselstwie, nie zawarto jednak żadnego układu.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, iż Chertok, który zgłasza swe pretensje do koncesji, udzielonej

Rickettowi zajmował się pośrednictwem w rokowaniach handlowych i finansowych między Sowiekami i Ameryką. W lipcu Chertok bawił w Anglii będąc w drodze do Rosji i odwiedził wówczas poselstwo abisyńskie.

LONDYN. Posel brytyjski w Addis Abeba Burton zawiadomił Foreign Office, że w koncesji Ricketta nie jest zamieszany kapitał angielski. Wobec tego nie widzi podstaw do wykonania poleconej mu demarche u cesarza abisyńskiego w sprawie zalecenia zawieszenia narazie wykonania tej koncesji.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Kairu, że według otrzymanych tam wiadomości ze źródeł zagranicznych dwie dywizje włoskie zostały zgromadzone na granicy Cyrenaiki i Egiptu.

LONDYN. Jak donosi „Daily Express” gmach poselstwa włoskiego w Addis Abeba obrzucony został kamieniami. W czasie zamieszek kierownik urzędu cel strzelał z rewolweru. Z rozkazu cesarza osadzono go w więzieniu. Ponadto zaatakowano domy 2-ech obywateli włoskich.

ADDIS ABEBA. Poselstwo włoskie zwróciło się do rządu abisyńskiego o zezwolenie na sprowadzenie 200 żołnierzy włoskich do Addis Abeba dla zapewnienia ochrony poselstwu. Rząd abisyński nie udzielił jeszcze odpowiedzi w tej sprawie.

ADDIS ABEBA. W kołach abisyńskich rozpowszechniana jest pogłoska, iż Wielka Brytania otrzy-

mać ma mandat nad Abisynją, co ma być najlepszym sposobem zaradzenia rozpaczliwej sytuacji. Jeszcze przed miesiącem pomysł tego rodzaju, byłby uważany za śmieszny, lecz od tego czasu dokonała się znaczna ewolucja w opinii publicznej.

Osobiste poglądy cesarza w tej sprawie nie są znane.

LIZBONA. Według wiadomości z Ponte Delgada (wyspy Azorskie), na Atlantyku odbywają się ćwiczenia 23-ech jednostek morskich. Są to okręty angielskie, dla których władze portugalskie udzieliły niedawno zezwolenia na wplynięcie na wody portugalskie. Okręty te odbywają zwykle ćwiczenia jesienne, poczem złączą się prawdopodobnie ze śródziemnomorską eskadrą angielską.

LONDYN. W dniu dzisiejszym opuści Southampton parowiec „Neuralia”, udając się na Maltę i do Adenu. Na parowcu znajduje się o-

W Abisynji i koło niej

koło 1500 żołnierzy angielskich, w tej liczbie oddziały artylerji przeciwlotniczej i wojsk inżynieryjnych, strzelców morskich i marynarzy.

LONDYN. Pancernik „Barham”, który przeniesiony został na wody angielskie z floty śródziemnomorskiej opuścił w dniu dzisiejszym Plymouth i odplynął na Maltę.

RZYM. Mussolini przyjął marszałka Balbo, który złożył mu sprawozdanie o sytuacji w Libji. Oddziały libijskie wysłane do Afryki wschodniej zastąpione będą przez wojska z Metropolji.

KOPENHAGA. Dziennik „Dagens Nyheter” donosi, iż stary parowiec transatlantyczny „United States”, który Włochy zakupiły od Danji, złożywszy obietnicę, iż nie będzie on służył dla przewozu wojsk, został ub. nocy zniszczony przez pożar. Do tej chwili niewiadomo, czy był to wypadek, czy też akt sabotażu.

Duch Genewy szuka kompromisu

GENEWA. — Ostatnie godziny przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Ligi Narodów, które poświęcone będzie konfliktowi włosko - abisyńskiemu, upływają pod znakiem dezorientacji i niepokoju.

Duch Genewy szuka jeszcze kompromisu. Długo konferował premier Laval z delegatem Włoch bar. Aloisi. Wieczorem odwiedził Eden min. Laval. Celem umożliwienia dalszych rozmów odroczono jutrzejsze pierwsze tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów, przesuwając je z godziny 10-ej rano na godzinę 4-tą popołudniu. Rada na posiedzeniu poufnym ustaliła porządek obrad, a na posiedzeniu publicznym zajmie się rozpatrzeniem zatargu.

Charakterystyczny incydent rozegrał się dziś popołudniu. Lotem błyskawicy rozniosła się wieść, jakoby bar. Aloisi pojechał miał samochodem do Aix les Bains dla odbycia rozmowy z premierem Baldwinem. Wieczorem niezmiernie kategorycznie zaprzeczono tej wiadomości, zarówno ze strony angielskiej, jak i włoskiej. Kategoryczność obustronnych zaprzeczeń była uderzająca.

RZYM. Delegacja włoska na sesję Rady Ligi Narodów zarówno ze względu na liczbę swą jak i kwalifikacje delegatów jest bardzo poważna. Delegacja liczy 30 członków z baronem Aloisim na czele. Powaga a przede wszystkim rozległa kompetencja poszczególnych dele-

Uroczyste powitanie „Daru Pomorza” po ukończeniu podróży naokoło świata

GDYNIA. — Dziś około godz. 8-ej rano powracający z podróży naokoło świata „Dar Pomorza” przybił do portu w Gdyni. Wszystkie statki powitały „Dar Pomorza” rykiem syren. Tysiączne rzesze, zebrane na dworcu morskim i nabrzeżach wzniosły głośne okrzyki. Nad „Darem Po-

morza” krążyła eskadra hydroplanów.

Na dworcu morskim oczekiwali na „Dar Pomorza”: p. premier Sławek, minister Floyar-Rajchman, b. minister gen. Zarzycki, biskup morski ks. dr. Okoniewski z duchowieństwem, miejscowe władze administracyjne i wojskowe z komisarzem rządu Sokolem i kontradmirałem Unrugiem, rodziny powracających oraz tysiączne tłumy publiczności. W chwili cumowania, orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy, a potem „Pierwszą Brygadę”.

Na pokład wkraczał p. premier Sławek w otoczeniu p. ministra Floyar-Rajchmana oraz władz. Kapitan „Daru Pomorza” Maciejewicz złożył panu premierowi raport.

„Dar Pomorza” wyszedł w podróż w dn. 16 września ub. r.

Runęła wieża od wichru

OLKUSZ. — W czasie onegdajszej burzy runęła w Bolesławiu wraz z dzwonami zbudowana przed 300 laty wieża kościoła. Ofiar w ludziach nie było.

Po przerwie wakacyjnej ukazuje się dziś w „Kurjerze Polskim” stały dodatek tygodniowy p. t.

NAUCZYCIEL, ŻYCIE I SZKOŁA.

Dodatek ten ukazywać się odciąż będzie, jak dawniej, co środa.



— Amerykański samolot transportowy zawadził, lecąc w gęstej mgie, o przewody elektryczne w Los Angeles, wskutek czego spadł w płomieniach na ziemię. 3-ch pasażerów zginęło na miejscu.

— Podczas ostatniego weekendu zginęło w Stanach Zjednoczonych w różnych wypadkach, głównie samochodowych, 200 osób i tyleż odniosło ciężkie rany.

— W Bonneville-saliflats (Utah) automobilista Malcolm Campbell pobił własny rekord światowy, robiąc przeciętnie milę angielską w 11 sekund.

— Gwałtowna burza nawiedziła wczoraj wybrzeże Kuby pod Isabella Desagua. Mieszkańcy w popłochu uciekają w głąb wyspy.

— Zmarł w wieku lat 62 biskup Haarlemu msgr. Aengement.

Śląsk Cieszyński pełen żandarmów...

MORAWSKA OSTRAWA. Cały Śląsk nad Olzą przepełniony jest żandarmem w niewidzianych tu nigdy ilościach tak, iż wywołuje to wrażenie stanu wyjątkowego. Patrole te przeprowadzają w poszczególnych miejscowościach liczne rewizje

i aresztowania wśród ludności polskiej.

W szkole czeskiej w Trzyńcu wybito szyby i podarto mapy czeskie. W szkołach czeskich w Ligotce Kameralnej, Łyżbiach i Jablonkowie wybito szyby.

W razie uchybień przy doręczaniu Dziennika prosimy natychmiast zawiadomić Administrację ul. Słowackiego 28

BUDOWA GMACHU

Na wybory składają się dwa zasadnicze elementy: akcja wyborcza i akt wyborczy.

Wybory, które się obecnie w Polsce odbywają na podstawie nowej ordynacji wyborczej, wymagają specjalnego przygotowania, albowiem są czemś, od dotychczasowej praktyki zupełnie odrębnym i odmiennym. Odnosi się to zarówno do akcji wyborczej, jak i do aktu wyborczego.

Akcja wyborcza dawnego typu polegała na zdobyciu sympatii, a więc i głosu wyborcy nie tyle dla danego kandydata, ile dla danej listy. Obracała się ona przede wszystkim w sferze irracjonalnej, chodziło jej o pobudzenie głosującego, o przeciągnięcie go na swoją stronę, zazwyczaj nie argumentami trafiającymi do rozumu, lecz jakimiś efektownymi hasłami i krzykliwymi odezwaniami.

Teraz to się zmieniło. Nikt nie usiłuje działać na „fantazję” polityczną wyborcy, gdyż zmienił się zasadniczo charakter aktu wyborczego. Dziś nikt nie ma w tem interesu, ażeby rozpalać fantazję wyborcy i podniecać jego namietność. Dziś cały wysiłek akcji wyborczej przeniósł się na zupełnie inną płaszczyznę. Wyborcę trzeba przede wszystkim uświadomić co do charakteru wyboru, a to tembardziej, im mocniej oddziaływać mogą na niego te siły, które go chcą od aktu wyborczego odciągnąć. To jest właściwie jedyny moment emocjonalny przy tych wyborach, powiedzmy wyraźniej — przy tych pierwszych wyborach nowego typu, z których charakteru wyborca właśnie nie od razu sobie jeszcze zdaje sprawę. To jest ta reszka dawnego systemu, której jego zwolennicy trzymają się kurczowo, nie chcąc wyzbyć się elementu namietności i gry z poważnego aktu obywatelskiego, jakim są wybory.

Obywatel, który pokonał tę przeszkodę i nie dał na siebie oddziałać tym namietnościom, zdecydował się więc skorzystać ze swojego prawa i postanowił spełnić swój obowiązek, staje wobec zupełnie innych zagadnień, aniżeli przy głosowaniu dotychczasowym. Zmienił się — jak zazna czyliśmy — zasadniczo charakter aktu wyborczego. Stał on się przede wszystkim aktem świadomej woli i sumienia, a nie tak, jak dawniej raczej temperamentu i namietności. Jest on przede wszystkim aktem rozwagi. Są kandydaci, których nazwiska mówią same za siebie i same niejako fakt wyboru rozstrzygają. Takim jest nazwisko premiera Sławka. Tu niema żadnego: dlaczego, tu głosujący, oddając swój głos idzie niejako za bezpośrednim politycznym instynktem. Takich kandydatów niema wielu i nie może być wielu. Więc czasem rozstrzyga interes terenu, ziemi, z której dany poseł pochodzi i którą ma przedstawiać. To jest niewątpliwie wzgląd ważny i jest rzeczą zrozumiałą, że w wielu wypadkach będzie on decydował. Nawet, gdy chodzi o jakiś teren węższy, o jakiś okręg w wielkim mieście, to człowiek, który w nim jest znany, jest z nim zżyty i do niego przywiązany może mieć i powinien mieć szanse jako kandydat.

Ale ta przynależność przestrzeni na nie może jeszcze decydować o wszystkim. Ten kandydat jest zazwyczaj przedstawicielem jakiegoś stanu, jest kimś, który ma taki, czy inny zawód. Miarodajnym przy rozważaniu osoby kandydata musi tu być nie tyle to, o ile dany kandydat jest związany z danym stanem, czy zawodem, ale właśnie i to, o ile w jego wykonywaniu potrafi wnieść się poza ciasny krąg swojego fachu i ogarnąć szerszy horyzont. Przygotowanie fachowe i zawodowe przyszłych posłów i senatorów stanowi ważną i nadzwyczaj cenną pod budowę pracy ciał ustawodawczych. To jednak, co każdy z nich przynosi

z siebie jako walor osobisty umysłu i charakteru, jako czynnik ideowy, jako przekonanie i zapał do danej sprawy, winno się zestrzelić jakgdyby wspaniałej kopule, której ideowy wygląd i majestat powinien być poszanowaniem dla ciał ustawodawczych. Ich praca nie może być tylko odrabianiem pewnych zadań w dziedzinie ustawodawczej i kontrolnej. Ich praca musi być wyrazem pewnej idei, tak, jak idea przepojona jest nowa pol-

ska konstytucja. Wyborca, który miał możność osobistego zetknięcia się z kandydatem może najlepiej to ocenić, jaki pierwiastek ideowy promieniuje z osoby kandydata. I tu akt wyborczy, prócz pierwiastka rozwagi i sumienia musi mieć w sobie coś z tego wycucia wartości osobistych, których harmonijny zespół pozwoli właśnie na wzniesienie tej kopuły.

Każdy wyborca jest w tych warunkach budowniczym, budowniczym

wielkiego gmachu, którego wygląd świadczyć będzie o powadze Rzeczypospolitej. Musi dbać o tego gmachu fundamenty, oddając głos ludziom solidnej pracy i gruntownego przygotowania, musi dbać także jednak i o jego kopułę, oddając głos ludziom idei i jakiegoś szerszego poglądu.

Tak, głosami wyborców wzniesiony będzie gmach imponujący i wspaniały.

Pogrzeb Królowej Belgów

BRUKSELA. — We wtorek przed południem na ulicach Brukseli panowało ogromne ożywienie. Całą noc stolica Belgii spędziła niemal bezsennością.

Od wczesnego ranka zaczęły się zbierać przed pałacem liczne delegacje. Wreszcie o godz. 10.15 przy huku armat i dźwięku dzwonów wyruszył z pałacu orszak żałobny. Na przedzie jechał szwadron żandarmerji, dalej postępowały orkiestry z instrumentami, okrytymi kirem, szwadron kawalerji, bateria armat z pod Yser, wreszcie delegacje stowarzyszeń wojskowych. Za nimi postępowali b. kombatanci, na których czele kroczył w mundurze generalnym gen. Górecki.

Trumnę poprzedzał długi orszak księży, wśród których znajdował się prymas Belgji Van Roey. Trumna z drzewa mahoniowego nie posiadała żadnych ozdób. Znajdowała się pod baldachimem, przykrytym sztandarem o barwach narodowych i czarną krepą. U węgłowia leżała olbrzymia korona. Karawan ten dwadzieścia kilka lat temu przewiózł już zwłoki Królowej Henryki i króla Leopolda Drugiego na miejsce wiecznego spoczynku.

Tuż za karawanem postępował, jak automat, król Leopold Trzeci. Po prawej ręce króla szedł ks. Karol szwedzki, ojciec królowej Astrid, z

lewej — brat królewski hrabia Flandrii. Król nie mógł opanować swego cierpienia i z oczu jego bezustannie spływały łzy. Za królem postępowali ks. Humbert, ks. Yorku oraz następcy tronu szwedzkiego i duńskiego, dalej arcyksiążę Otto i bliźsza rodzina. Wśród misyj zagranicznych znajdował się ambasador nadzwyczajny R. P. wojewoda Raczkiewicz, oraz poseł Jackowski.

Królowa matka i ks. Ingeborga jechały do katedry samochodem, gdyż według miejscowych zwyczajów kobiety za trumną nie postępują. Król postępowal za trumną na przestrzeni 2 klm. i dopiero później karetą dworską zabrała go do Laken.

Umieszczenie trumny w krypcie nastąpiło wśród rozdzierających scen. Zarówno król jak i większość obecnych płakali.

BRUKSELA. Bezpośrednio przed pogrzebem król wszedł ze swą do galerji przylegającej do kaplicy w zamku królewskim, w której spoczywały zwłoki królowej Astrid i przyjął księżat krwi oraz ambasadorów nadzwyczajnych państw obcych. Poseł Jackowski przedstawił królowi marszałka Raczkiewicza, który złożył mu kondolencje w imieniu Pana Prezydenta R. P.

Wczoraj o godz. 11-ej w katedrze

Byli kombatanci nieprzyjacielscy nie mogą być w Fidacu

BRUKSELA. — Komisja statutowa Fidacu postanowiła jednomyślnie przeciwko głosowi delegacji angielskiej, że byli kombatanci nieprzy-

jacielscy nie mogą być przyjęci do stowarzyszenia. Za wnioskiem głosowały delegacje: czeskosłowacka,

francuska, grecka, włoska, polska, portugalska, rumuńska, jugosłowiańska i amerykańska.

Na Litwie rozruchy trwają

KRÓLEWIEC. „Koenigsberger Allg. Ztg.” podaje, że w związku z ostatnimi rozruchami włościanami na Litwie aresztowano przeszło 100 osób, w tej liczbie generalnego sekretarza partji ludowo-socjalistycznej redaktora Oskenisia. Również przewodniczący tej partji,

b. prezes ministrów Słewiczus był przesłuchiwany przez policję. Rozruchy wśród chłopów w południowej Litwie wygasają. Natomiast na północy i zachodzie dochodzi podobno do nowych zająć. Włościanie w Szakach przygotowują się do marszu na Kowno. W Taurogach, nad

granicą kłajpedzką, zostały podpalone dwa domy, w których mieszcili się towarzystwa młodzieży litewskiej. Rząd litewski, w obawie przed dalszymi rozruchami zarządził podwyższenie w Kownie ceny mleka o 10 centów na litrze

Katastrofa okrętu

NOWY JORK. Parowiec „Dixie” idący z Nowego Orleanu, wiozący na pokładzie 270 pasażerów, rozbił się u wybrzeży Florydy. Na pomoc wysłano dwa okręty.

NOWY JORK. Parowiec „Dixie”,

daje już tylko słabe sygnały. Najbliższej jego znajduje się parowiec Reaper, który spieszy z pomocą, walczyć jednak musi ze wzburzonym morzem. Wiele statków podąży na miejsce wypadku.

W pobliżu Miami (Floryda) szalał huragan, który zniósł osiedle zamieszkałe przez sto rodzin. Zachodzi obawa, że jest wiele ofiar ludzkich.

Kongres mniejszości narodowych w Genewie

GENEWA. Przy udziale niespełna 30-tu osób obradował kongres mniejszości narodowych. Na fotelu przewodniczącego zasiadał — jak zawsze dr. Wilfan, Słoweniec z Włoch.

Po wycofaniu się grup mniejszości narodowych polskich i po zerwaniu kontaktu przez przedstawicielstwa żydowskie — jednoczy obecnie kongres mniejszości narodowych kilka zaledwie środkowo-europejskich grup narodowościowych

oraz reprezentanta Katalonji. Wielka sala kongresowa, jest pusta. Obecni są z Polski b. poseł dr. Makaruszka, pozatem b. poseł Graebe, reprezentujący niemiecką grupę narodową i Staszys — przedstawiciel Litwinów wileńskich.

Dr. Makaruszka mówiąc o sytuacji Ukraińców w Polsce, podkreśla fakt brania przez ludność ukraińską udziału w wyborach do parlamentu polskiego, wskazując równocześnie na normalizację stosunków

polsko - ukraińskich, co jest celem do którego dążą obie strony.

Gdy dr. Makaruszka przystąpił do omawiania tragicznego losu Ukraińców w Z.S.R.R., przewodniczący przerwał mu, wskazując, że omawiana sprawa nie znajduje się na porządku obrad.

Kongres mniejszości narodowych, zamierzony początkowo na trzy dni, rozwiązany został dziś po dwudniowych obradach.

Przyjęcie na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj kolejno prezesa Banku Polskiego dr. Wróblewskiego, p. ministra Skarbu Zawadzkiego i dyrektora Funduszu Kultury Narodowej Michalskiego.

Minister Zyndram-Kościałkowski w Białymstoku

BIAŁYSTOK. Przybył tu p. minister Zyndram-Kościałkowski, który przeprowadza inspekcję powiatów. Wśród dla ministra zarząd miasta przygotowuje uroczyste przyjęcie, w związku z przekazaniem miastu terenów państwowych, na których założone zostały bulwary imienia wojewody Zyndram-Kościałkowskiego.

Opozycja w Gdańsku

GDAŃSK. Stronnictwa opozycyjne w Gdańsku postanowiły wystąpić z żądaniem przeprowadzenia referendum ludowego w kwestji rozwiązania sejmu gdańskiego i rozpisania nowych wyborów.

Wobec wzrostu nastrojów opozycyjnych wśród ludności Wolnego Miasta, akcja opozycji gdańskiej ma wszystkie szanse osiągnięcia celu

Aresztowanie księży katolickich w Malborgu

GDAŃSK. Policja w Malborgu w Prusach Wschodnich aresztowała miejscowego proboszcza katolickiego, ks. Pingela oraz 2 wikarych. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów nie odbyły się ubiegłej niedzieli nabożeństwa w katolickim kościele parafialnym w Malborgu.

Powód aresztowania 3 księży katolickich nie jest znany. Wśród katolickiej ludności Malborga panuje wzburzenie.

Pożyczka wewnętrzna w Niemczech

BERLIN. Prasa zamieszcza ogłoszenie o otwarciu list zapisów na ogłoszoną ostatnio pożyczkę wewnętrzną w wysokości 1/2 miljarde mk. Pożyczka ta została rozpisana pod hasłem gospodarczej i politycznej rozbudowy Rzeszy. Pisma apelują do patriotycznych uczuć obywateli, wskazując, że pokrycie pożyczki stanowić będzie dowód zaufania społeczeństwa niemieckiego dla kanclerza

Znowu niepokoje na Dalekim Wschodzie

PEKIN. W tutejszych kołach politycznych panuje poważne zaniepokojenie z powodu not wręczonych przez generalnego konsula Japonji w Tien-Tsinie, gubernatorowi prowincji Hopei i burmistrzowi Tien-Tsinu. W notach tych jest mowa o rzekomych, szeroko rozgałęzionych organizacjach terrorystycznych i tajnych stowarzyszeniach. Noty te budzą tem większe zaniepokojenie, że przypominają one notę, która w końcu maja złożona została byłemu gubernatorowi Hopei i od której zaczęły się wszystkie incydenty w tej prowincji. W notach wręczonych obecnie, władze chińskie są oskarżane, że nie dotrzymały udzielonych wówczas przysięg, przyczem Japonja ma się domagać energicznych kroków dla zwalczania wymienianych wyżej organizacji.

LONDYN. „Times” donosi z Pekinu, że komunisty posuwają się wzdłuż rzeki Lin, w kierunku prowincji Hunan i Hupei. Zajęli oni już 5 miast, nie spotykając oporu. Obecnie znajdują się oni już w odległości 40 mil od miasta Czang-Tei, którego garnizon został wzmocniony. W mieście ogłoszono stan wojenny, a misjonarze opuścili swe siedziby.

Zebrania obywatelskie sfer gospodarczych

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Stow. Przedstawicieli Handlowych zebranie obywatelskie, na którym na aktualne tematy wyborcze przemawiać będą p. L. Bergman — członek zarządu Stowarzyszenia oraz następujący kandydaci na posłów: J. Jakubowski, T. Karszo-Siedlewski, P. Minkowski, A. Wierzbicki oraz W. Wiślicki.

Organizacje społeczne wzywają do udziału w wyborach

W ostatnim tygodniu, poprzedzającym dzień wyborów do Sejmu, prawie wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, b. wojskowych i t. p., na terenie całego kraju wydały odezwy do swych członków, wzywające do gremjalnego wzięcia udziału w akcie wyborczym.

M. in. Federacja P. Zw. O. O., oraz 33 sferowane związki b. wojskowych, wydały odezwy, w której przypominają, że „wybory do ciał ustawodawczych są aktem państwowym, a nie partyjno-politycznym”. Odezwy te podpisały poszczególne zarządy Federacji P. Zw. O. O., Zw. Oficerów Rez., Zw. Legionistów Polskich, Zw. Peowików, Zw. Rezerwistów, Zw. Podofic. Rez., Zw. Inw. Woj., Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków, Zw. Ociemniałych Żołnierzy, Zw. Sybiraków, Legionu Śląskiego, Zw. Uczest. b. I Korpusu W. P. na Wschodzie, Zw. Ofic. w st. spocz., Zw. Leg. Puławskich, Zw. Żydów Uczest. Walk o niepodległość Polski, Zw. Osadników, Zw. Bajtówczyków, Zw. Murmańczyków, Stow. Wołan. Armii Polskiej we Francji, Stow. Wzajemności Wzaj. Pom. Uczest. Powstańca 1863 r., Zw. Of. Internowanych, Zw. b. Członków Str. Obyw. 1915 r., Zw. b. Drużyniczek, Zw. b. Kurjerek, Stow. Peowiczek, Stow. Strzelczy 1912 — 14 r., Zw. Obr. Lwowa, Zw. Weteranów Powstań Narodowych 1914 — 19 r., Zw. Tow. Marynary Rez., Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII, Zw. b. kombatantów i b. wojskowych polskich Belgii.

Odezwy wzywające do udziału w wyborach wydały również cały szereg pracowniczych związków zawodowych, a mianowicie „Unia” Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Zw. Prac. Sam. terytorjalnego, Zrzesz. Zw. Prac. Miejskich, Zw. Prac. Sam. woj. po znakiem, Zw. Prac. Sam. woj. pomorskiego, Zjednocz. Kolejowców Polskich, Stow. Urzęd. Państw., Zw. Urzęd. Kolejowych, Stow. Drużyn Konduktorskich, Zw. Prac. Pocht. Telegrafów i Telefonów, Zw. Niższych Funkcj. Państw., Zw. Niższych Prac. Pocht. Telegrafów i Telefonów, Zw. Leśników, Tow. Nauczyciel. Szkół Wyższych, Zw. Zrzeszeń Urzędników Sądowych, Chrześcijańsko-Narodowe Stow. Nauczycieli Szkół Powst., Stow. Urzęd. Państw., z akademickim wykształceniem, Zw. Prac. Umysł. Adm. Wojskowej, Zw. Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

Organizacje kolejowe wydały wspólną odezwę do ogółu kolejarzy. Odezwy podpisały następujące organizacje: Kol. P. W., Rodzina Kolejowa, Zjedn. Kolejowców Polskich, Zw. Urzęd. Kolejowych, Zw. Zaw. Drużyn Konduktorskich, Federacja Kolejowców Polskich, Zw. Kol. Prac. Drogowych, Bezp. Zw. Zaw. Maszynistów Kolejowych, Centr. Zw. Zaw. Prac. Kolejowych, Zrzeszenie Techników Kolejowych, Federacja Kolejarzy, Zw. Polskich Inżynierów Kolejowych, Związek Lekarzy Kolejowych, Zw. Prac. i Ekonomistów Kolejowych, Zw. Zwrotniczych i Zrzesz. Prac. Adm. Technicznej Warsztatów i Parowozowni. Poczta Przystosowanie Wojskowe zorganizowało w oddziałach i placówkach swoich akcje propagandową.

Z niezrzeszonych związków pracowniczych wzywają swych członków do gremjalnego udziału w akcji wyborczej Zw. Zaw. Prac. Ubezpiecz. Społ. w Polsce i Zw. Zaw. Prac. Drog Kolejowych R. P. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Związek Straży Pożarnych wydał odezwę do członków wszystkich drużyn. Stowarzyszenie Rodzina Urzędnicza wydało odezwę do swych członków.

Poza tym wydały do swych członków odezwy, wzywające ich do wzięcia udziału w głosowaniu do Sejmu: Centr. Zw. Rzemieśl. Żydów, Katolickie Stow. Akcji Katolickiej, Zw. Pr. Obyw. Kobiet, Zjedn. Zaw. Polskie na terenie woj. poznańskiego, członkowie b. stronnictwa ludowego pow. dąbrowskiego, Ukr. Nar. Obnowa, Nar. Chrześc. Zjedn. na Górnym Śląsku, Zw. Powst. Śląskich, Żydowski Klub Myśli Państwowej w Kole, Towarzystwo Polek na Górnym Śląsku, Okręgowe rady zawodowe Z. Z. Z.

Nowy minister robót publicznych we Włoszech

RZYM. — Podsekretarz stanu w ministerstwie robót publicznych Cobolli Gigli mianowany został ministrem robót publicznych na miejsce Razy, który zginął w katastrofie samolotowej.

Nasze sylwetki wyborcze

Min. Marjan Zyndram-Kościałkowski

Ppłk. Marjan Zyndram Kościałkowski, obecny minister spraw wewnętrznych, jako 19-letni student był jednym z założycieli Związku Walki Czynnej w stolicy Rosji. W rok potem został komendantem okręgu Nadbałtyckiego tej organizacji. W pierwszych miesiącach wojny światowej wstąpił do oddziału lotnego P. O. W. na terenie b. Kongresówki, by w parę miesięcy potem zostać jego komendantem i jednym z członków komandy naczelnej POW. Za bojową działalność na tem odpowiedzialnym i niebezpiecznym stanowisku, zostaje mianowany podporucznikiem I Brygady. Po zajęciu Warszawy przez Niemców, jako dowódca plutonu baonu Warszawskiego, wyrusza na front wołyński.

Rozkazem Komendanta Piłsudskiego zostaje wkrótce odkomenderowany do Warszawy dla organizowania P. O. W. przeciw Niemcom. W dniach 10 i 11 listopada 1918 roku jako zastępca komendanta naczelnego i komendant oddziałów bojowych P. O. W. kieruje rozbrojeniem wojsk niemieckich na całym obszarze okupacji.

W kwietniu 1919 r. Marjan Zyndram Kościałkowski bierze czynny udział w wyprawie wileńskiej jako szef wydziału w ścisłym sztabie Naczelnego Wodza. W 1920 r., w czasie ofensywy rosyjskiej na Wilno, organizuje oddziały samoobrony wileńskiej i walczy na czele grupy swego imienia na froncie, skąd, odwołany rozkazem Naczelnego Dowództwa, obejmuje komendę główną Związku Obrony Ojczyzny, mającego za zadanie wywołanie powstania zbrojnego na ziemiach, zajętych przez armję bolszewicką. W sierpniu 1920 r., na rozkaz Marszałka Piłsudskiego na czele ochotniczych oddziałów kresowych bierze udział w walkach pierwszej dywizji ochotniczej pod Grodnem, a następnie — na rozkaz gen. Żeligowskiego — obejmuje dowództwo Samodzielnej Grupy Operacyjnej.

Po wojnie w 1922 r. zostaje wybrany do Sejmu na posła Ziemi Wileńskiej. W drugim Sejmie w 1928 r. zostaje prezesem Klubu Pracy, wiceprezesem B. B. W. R. i prezesem komisji wojskowej. Jednocześnie piastuje mandat radnego m. st. Warszawy i obrany zostaje prezesem Klubu Pracy Gospodarczej, pracując w Radzie czynnie aż do objęcia w lipcu 1930 r. stanowiska wojewody białostockiego.

Dnia 2 marca 1934 r. zostaje mianowany tymczasowym prezydentem m. st. Warszawy, a 28 czerwca tego roku po śmierci ś. p. Br. Piękarskiego zostaje powołany na stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Posiada odznaczenia bojowe: Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości z mieczami, czterokrotny Krzyż Walecznych, pozbawiony komandorji Polonia Restituta i szereg innych.

Min. Zyndram Kościałkowski jest czołowym kandydatem w I okręgu wyborczym w Warszawie

W kwietniu 1919 r. Marjan Zyndram Kościałkowski bierze czynny udział w wyprawie wileńskiej jako szef wydziału w ścisłym sztabie Naczelnego Wodza. W 1920 r., w czasie ofensywy rosyjskiej na Wilno, organizuje oddziały samoobrony wileńskiej i walczy na czele grupy swego imienia na froncie, skąd, odwołany rozkazem Naczelnego Dowództwa, obejmuje komendę główną Związku Obrony Ojczyzny, mającego za zadanie wywołanie powstania zbrojnego na ziemiach, zajętych przez armję bolszewicką. W sierpniu 1920 r., na rozkaz Marszałka Piłsudskiego na czele ochotniczych oddziałów kresowych bierze udział w walkach pierwszej dywizji ochotniczej pod Grodnem, a następnie — na rozkaz gen. Żeligowskiego — obejmuje dowództwo Samodzielnej Grupy Operacyjnej.

Po wojnie w 1922 r. zostaje wybrany do Sejmu na posła Ziemi Wileńskiej. W drugim Sejmie w 1928 r. zostaje prezesem Klubu Pracy, wiceprezesem B. B. W. R. i prezesem komisji wojskowej. Jednocześnie piastuje mandat radnego m. st. Warszawy i obrany zostaje prezesem Klubu Pracy Gospodarczej, pracując w Radzie czynnie aż do objęcia w lipcu 1930 r. stanowiska wojewody białostockiego.

Dnia 2 marca 1934 r. zostaje mianowany tymczasowym prezydentem m. st. Warszawy, a 28 czerwca tego roku po śmierci ś. p. Br. Piękarskiego zostaje powołany na stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Posiada odznaczenia bojowe: Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości z mieczami, czterokrotny Krzyż Walecznych, pozbawiony komandorji Polonia Restituta i szereg innych.

Min. Zyndram Kościałkowski jest czołowym kandydatem w I okręgu wyborczym w Warszawie

Po wojnie w 1922 r. zostaje wy-

P. Tadeusz Karszo-Siedlewski

Tadeusz Karszo - Siedlewski urodził się 17 kwietnia 1893 r. w Warszawie. Wykształcenie: 8 kl. Gimn. Filog. P. Chrzanowskiego w Warszawie (1911 r.) oraz 8 kl. Gimn. VI Męskie w Petersburgu (1912 r.) z medalem. Handelshochschule Berlin (1914 r.).

Po powrocie do kraju, po wybuchu wojny światowej w r. 1914 zajmuje się pracą społeczną, prowadząc w ciągu 7-miu miesięcy Wydział Zapomóg Skarbowych Kuratorium Opieki nad rodzinami rezerwistów. W r. 1915 wyjeżdża do Rosji, gdzie wstępuje do Dnieprowskich Zakładów Metalurgicznych w Kamianskoje (Societe Dnieproviensne du Midi de la Russie), gdzie w lutym r. 1916 zostaje mianowany naczelnym sekretarzem i na tem stanowisku pozostaje do końca 1918 r. Po powrocie do kraju prowadzi przez kilka miesięcy f. K. R. Vetter w Lublinie, poczem w maju 1919 r. wstępuje na ochotnika, jako szeregowiec do 2-jej Baterji 1-go Dyonu Artylerji Konnej, uczestnicząc we wszystkich walkach wspomnianej baterji do końca wojny.

Dnia 27 kwietnia 1920 r. w bitwie pod Malinem działa 1-go plutonu

baterji z odkrytej pozycji ostrzeliwały kontratakującego nieprzyjaciela. Gdy bolszewicki pociąg pancerny, podszedłszy na 1 km. od stacji, skierował tak celny ogień działowy na stanowisko plutonu, iż pociski padały o kilka kroków od dział, wtedy kapral wywiadowczy, Karszo-Siedlewski Tadeusz, zważywszy, że obsługa zdradza chęć do odwrotu, rewolwerem zatrzymał ją na miejscu i z narażeniem życia na ochotnika zaczął pod ogniem nieprzyjacielskim obsługiwać dział, przyczyniając się do podtrzymania ognia przez kilka godzin i odparcia ataku wroga.

Po wyczerpaniu się amunicji, z własnej inicjatywy zorganizował przynoszenie pocisków ze stojących na stacji świeżo zdobytych wagonów bolszewickich, używając do tego jeńców nieprzyjacielskich. Energją swą i odwagą dał przykład obsłudze, która ani na chwilę nie zaprzestała ognia, pomimo, iż cały czas stojąc na odkrytym miejscu, znajdowała się pod cełnym ostrzałem artylerji i karabinków maszynowych.

Zdemobilizowany w szarych pod-

chorążego w czerwcu 1921 r., wstępuje 12 lipca tegoż roku do biura Zarządu Spółki Akcyjnej Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich w charakterze najniższego urzędnika i stopniowo awansując, dn. 1 Stycznia 1924 r. zostaje mianowany dyrektorem Zarządu, na którym to stanowisku pozostaje do dnia dzisiejszego.

P. Tadeusz Karszo - Siedlewski piastuje pozbawiony następujące godności: prezesa Związku Rezerwistów w Ostrowcu, prezesa Związku Strzeleckiego — oddział Czyste, wiceprezesa Zw. Strzeleckiego, oddział w Ostrowcu, wiceprezesa Koła Przyjaciół Śródmieścia m. Warszawy, wiceprezesa Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy, członka Komitetu Opieki nad mieszkańcami Osiedli Miejskich „Osiedle”.

P. Tadeusz Karszo - Siedlewski podchorąży rezerwy artylerji konnej, odznaczony jest orderami: Virtuti Militari, dwoma Krzyżami Walecznych, Złotym krzyżem zasługi, Medalem za wojnę i szeregiem wojskowych Rozkazów pochwałnych, Ordre de la Couronne de Belgique.

Wkrótce ukazać się mają w języku niemieckim „Moje Pierwsze Boje” Marszałka Piłsudskiego z przedmową premiera Goeringa.

Z końcem września wyjdzie po niemiecku jako drugi tom pisma Marszałka Piłsudskiego „Bok 1920”, w jesieni r. b. jako tom trzeci „Wojkowe odczyty”, a jako tom czwarty „Mowy i rozkazy”.

Wydawnictwo pism Marszałka Piłsudskiego w języku niemieckim podjęła firma wydawnicza w Essen.



mówią że.

...ze względu na przewidywany szybki rozwój Warszawy jako stolicy, która wedle obliczeń osiągnie w ciągu lat 50-ciu cyfrę około 3 milionów mieszkańców, oraz ze względu na konieczność zapewnienia jej już dziś szerokiego wpływu na t. zw. region podstoleczny, brana jest pod uwagę potrzeba statutowego określenia uprawnień Warszawy w tym kierunku. Warszawa otrzymała ma wyodrębniony statut organizacyjny, który różni się znacznie od statutów pozostałych dużych miast w Polsce, dając m. in. Zarządowi stolicy nietylko ściśle samorządowe kompetencje...

Dzieła Marsz. Piłsudskiego po niemiecku

Wkrótce ukazać się mają w języku niemieckim „Moje Pierwsze Boje” Marszałka Piłsudskiego z przedmową premiera Goeringa.

Z końcem września wyjdzie po niemiecku jako drugi tom pisma Marszałka Piłsudskiego „Bok 1920”, w jesieni r. b. jako tom trzeci „Wojkowe odczyty”, a jako tom czwarty „Mowy i rozkazy”.

Wydawnictwo pism Marszałka Piłsudskiego w języku niemieckim podjęła firma wydawnicza w Essen.

Plany elektryfikacyjne na Kresach Wschodnich

Z całego szeregu miejscowości na Ziemiach Wschodnich napłynęły do władz w Warszawie podania o nadanie koncesji na budowę większych i mniejszych zakładów elektrycznych. Podania te pochodzą od przedsiębiorców prywatnych i od związków samorządowych.

Oferenci proszą, aby koncesje zostały wydane przy zastosowaniu tych ulg i przywilejów, jakie dla Kresów Wschodnich przewiduje ustawa o popieraniu elektryfikacji kraju. Jak wiadomo, ustawa ta uwzględnia szcze gólnie zaniedbane w dziedzinie elektryfikacji ziemie wschodnie, uwalniając nowopowstałe tam zakłady elektryczne na 15 lat od podatków, w tem i od podatku dochodowego.

Podania z Ziemi Wschodnich leżą niezrealizowane a to wskutek niewydanego rozporządzenia wykonawczego do wspomnianej ustawy o popieraniu elektryfikacji. (Press).

Strajk piekarzy we Lwowie

LWÓW. Dziś ogłoszono we Lwowie strajk robotników piekarskich. Robotnicy piekarscy żądają unormowania płac i czasu pracy.

Skład personalny kolegów wyborczych do Senatu

Na terenie Rzeczypospolitej wybrano na wyborczych zebraniach obwodowych do senatu w dniu 25-go sierpnia r. b. ogółem 2.577 delegatów do wojewódzkich kolegów wyborczych, które w dniu 15 września roku bież. powołują 64 senatorów o raz ich zastępców.

Na ogólną ilość delegatów do wojewódzkich kolegów wyborczych jest 2.508 narodowości polskiej, 36 narodowości ukraińskiej, 17 żydowskich, 14 białoruskich i 2 narodowości ruskiej. W liczbie tej 1.184 delegatów posiada wykształcenie wyższe, 944 wykształcenie średnie i 149 wykształcenie niższe.

Między in. na terenie Rzeczypospolitej zasiadzie w wojewódzkich kolegiach wyborczych: 355 profesorów i nauczycieli, 285 przedstawicieli wolnych zawodów, 89 urzędników prywatnych, 209 oficerów, 64 duchownych, 592 rolników, 82 przemysłowców, 33 kupców, 13 rzemieślników, 8 publicystów itd.

W m. st. Warszawie zasiadzie w wojewódzkim kolegium wyborczym 232 delegatów, z pośród których 227 narodowości polskiej i 5 narodowości żydowskiej. Z czego 131 z wyższym wykształceniem i 101 ze średnim wykształceniem. Między in. w kolegium tym zasiadzie 27 profesorów i nauczycieli, 33 przedstawicieli wolnych zawodów, 12 urzędników

prywatnych, 22 oficerów, 2 duchownych, 1 rolnik, 6 przemysłowców, 2 kupców, 3 publicystów itd.

W woj. warszawskim wybrano do kolegium wyborczego 201 delegatów wszystkich narodowości polskiej z liczby tej wyższe wykształcenie posiada 88, średnie wykształcenie 69

i niższe wykształcenie 44. Między in. w kolegium tem zasiadzie 28 profesorów i nauczycieli, 27 przedstawicieli wolnych zawodów, 3 urzędników prywatnych, 17 oficerów, 4 duchownych, 69 rolników, 12 przemysłowców, 1 kupiec, 1 rzemieślnik, 1 publicysta itd.

Jacy profesorowie wyższych uczelni pozostają na katedrach, mimo przekroczenia granicy wieku

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego pozostawił na katedrach na rok akademicki 1935-1936, pomimo przekroczenia granicy wieku, następujących profesorów:

Na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: ks. dr. Andrzej Bystrzanowski profesora zwyczajnego teologii pastoralnej, dr. Stanisława Ciechanowskiego profesora zwyczajnego anatomji patologicznej, dr. Stanisława Estreichera profesora zwyczajnego historii prawa na zachodzie Europy, dr. Władysława Heinricha profesora zwyczajnego filozofji, dr. Ksawerego Lewkowicza profesora zwyczajnego pedjatrii, Leona Marchlewskiego profesora zwyczajnego chemji lekarskiej, Ma-

ryszyna Rutkowskiego profesora zwyczajnego chirurgji i Helenę z Grabowskich Willmanową profesora nadzwyczajnego sanskrytu i filologii indyjskiej.

Na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie: dr. Kazimierza Sławińskiego profesora zwyczajnego chemji organicznej.

Na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie: dr. Adama Bednarskiego profesora zwyczajnego okuli-styki, dr. Włodzimierza Sieradzkiego profesora zwyczajnego medycyny sądowej i dr. Władysława Szymanowicza profesora zwyczajnego historii i embriologii.

Na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie: dr. Kazimie-

razajnego chemji organicznej, dr. Tomasza Janiszewskiego, profesora zwyczajnego higieny i dr. Antoniego Leśniowskiego profesora zwyczajnego chirurgji.

Na uniwersytecie Poznańskim: dr. Leona Padlewskiego profesora zwyczajnego mikrobiologii i inż. Stefana Studniarskiego profesora nadzwyczajnego administracji i rachunkowości leśnej.

Na Politechnice Lwowskiej: inż. Edwina Hauswolda profesora zwyczajnego budowy maszyn.

Na Politechnice Warszawskiej: dr. inż. Andrzeja Pszenickiego profesora zwyczajnego budowy mostów i Ignacego Radziszewskiego profesora zwyczajnego wodociągów i kanalizacji.

U nowego posła Peru w Warszawie

Wywiad „Kurjera Polskiego” z min. Calderonem

Cóż ma Peru z Polską wspólnego? Chyba niewiele. Sąsiadujemy ze sobą jedynie na listach dyplomatycznych krajów zagranicznych, układanych, jak wiadomo, według alfabety francuskiego...

Oprócz litery P. mamy także jednakowe barwy narodowe. Peru bowiem także ma sztandar biało-czerwony i nawet w odcieniu podobny do naszego amarantu...

Niedawno przetłumaczony został na język polski tom nowel autora peruwiańskiego p. t. „Zemsta kondora”. Autorem tym jest Calderon. Ale nie ów Calderon de la Barca, twórca „Księcia Niezłomnego”, lecz nie mający z nim nic wspólnego p. Ventura Garcia Calderon, nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister Peru w Warszawie, który świeżo tu przybył.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Kurjera Polskiego” złożył p. ministrowi Calderonowi wizytę.

EX - DZIENNIKARZ

Zapoznaliśmy się szybko. Padło zwykłe pytanie...

— Kim jestem? — powtórzył je p. Calderon — przedewszystkiem pańskim kolegą, dziennikarzem i literatem. Dyplomacja z dziennikarstwem mają ze sobą wiele wspólnego. Pamiętam, że gdy niedawno jeszcze byłem posełem peruwiańskim w Brazylii, przybył do Rio de Janeiro nowy ambasador włoski. Także był dziennikarz. Zajęliśmy się sprawdzaniem listy dyplomatycznej osób, akredytowanych przy rządzie brazylijskim i doszliśmy do wniosku, iż trzy czwarte przeszło do dyplomacji z dziennikarstwa. To zupełnie zrozumiałe. Zawody są pokrewne, ponieważ jeden i drugi wymagają szybkiej orientacji i błyskawicznego syntetyzowania zaobserwowanych zjawisk.

Byłem więc długo, długo dziennikarzem, pisując do pism wszystkich krajów Ameryki Południowej. Potem przeszedłem do dyplomacji, będąc kolejno sekretarzem naszego poselstwa w Hiszpanii, potem attaché prasowym naszego poselstwa w Paryżu, następnie zostałem peruwiańskim delegatem do Ligi Narodów. Tu właśnie miałem możność poznać min. Becka i ocenić jego zmysł polityczny. Ceniliśmy go wszyscy w Genewie bardzo wysoko. Wyjechałem z Genewy, gdy zostałem posłem peruwiańskim w Brazylii, aby potem znów powrócić do Genewy, gdzie pozostawałem aż do nominacji na posła peruwiańskiego w Brukseli. Obecnie zostałem dodatkowo akredytowany w Warszawie, co bardzo sobie cenię, bo dla Polski miałem zawsze, od dzieciństwa wiele szczerego sentymentu.

O POLSCE I O POLAKACH

Niech mi pan wierzy, że tak było. Stało się to zaś w ten sposób, że u nas w Limie mieszkała spora grupa polskich emigrantów politycznych. Ojciec mój przyjaźnił się z kilkoma z nich, szczególnie zaś z pewnym panem Malinowskim. Ten zaś tak często i tak pięknie opowiadał mi o losach dziejowych swej ojczyzny, że wyrosłem na szczerego patriotę Polaka. Miło mi będzie więc zacieśnić stosunki przyjazne między naszymi krajami, bo stosunki dyplomatyczne, choć nawiązane już dość dawno, miały dotychczas raczej luźny charakter.

— Czy przypuszcza pan, że da się nawiązać ściślejsze stosunki gospodarcze?

— Powinno się dać. Przypuszczam, że niejedyn produkt przemysłu polskiego znalazłby u nas zbyt, a z drugiej strony chętnie przywozilibyśmy do Polski więcej, niż dotychczas węgla, a zwłaszcza na-

szej bawełny, uchodzącej za jedną z najlepszych. Pozatem — jesteśmy bardzo bogaci we wszelkie metale, szczególnie słynie nasze srebro, choć nie brak również złota i platyny.

— Macie sporo Polaków w Peru?

— Jest ich spora garstka. Przeważnie rolnicy. Dobry materiał emigracyjny.

— Czy są jeszcze dalsze możliwości w tej mierze?

— Owszem, chętnie przyjęlibyśmy jeszcze nowe kontyngenty? Ograniczeń emigracyjnych nie znamy.

— Polacy lokują się, zapewne, w pewnym określonym terenie?

— Przeciwnie, jest ich wszędzie potrochu. Nasza polityka emigracyjna zdążyła w tym kierunku, aby kolonizować potrosze cały kraj.

— A klimat znośny?

— Mamy u siebie wszystkie możliwe klimaty. Na wybrzeżu najłagodniejszy, morski. W górach jest znacznie zimniej, a jeszcze dalej — lasy dziewicze z klimatem podzwrotnikowym.

— Czy są odpowiednie środki komunikacyjne?

— Obecny prezydent Benavides dąży do ulepszenia ich. Zdziałal już w tej mierze bardzo wiele. Czy pan wie, że jeszcze dwadzieścia lat temu, aby dotrzeć z jednego krańca Peru na drugi, niektórzy odbywali podróż okrężną przez kanał Pannamski i dwa oceany, ponieważ dotarcie np. z Limy do Iquitos nad Amazonką było wręcz niemożliwością? Dziś już to jest zbyteczne. Samolotem dociera się tam w półtora dnia, ale nawet i samochodem, świeżo wybudowanym.

W POŁUDNIOWO - AMERYKAŃSKIEJ RODZINIE

— Jak się przedstawia obecnie sytuacja polityczna?

— Po latach zamieszek panuje u nas teraz całkowity spokój wewnętrzny i zewnętrzny. Sytuacja gospodarcza kolosalnie się polepszyła, a zatarg z Kolumbią, wyglądający nie dawno dość groźnie, został załagodzony. Układ między nami, zawarty w Rio de Janeiro, gdy tam byłem posłem peruwiańskim, wróży wiele dobrego. Został on już ratyfikowany przez obie nasze izby i przez jedną kolumbijską, a na jesieni jeszcze ratyfikuje go senat kolumbijski i wtedy zapomnimy o tym sporze. Wogóle musimy panu powiedzieć, że zatargi między krajami Ameryki Południowej nigdy nie są groźne. Jesteśmy braćmi jednej rasy i narodu, mówimy wspólnym językiem hiszpańskim i dlatego drobne właśnie sąsiedzkie są raczej sporami o międze...

— Ale, na przykład taki zatarg

między Paragwajem i Boliwią był jednak bardzo poważny i długotrwały...

— Dodam, że wielce ubolewania godny i bolesny dla nas wszystkich. Ale i on powstał właściwie raczej z drobiazgu, bez rzeczowego powodu, a potem już stał się kwestją ambicji osobistych, prestiżu narodowego. Najlepszy dowód, zresztą, że sprawa dała się ostatecznie załagodzić ku obustronnemu zadowoleniu bez większych zmian w sytuacji. Szkoda tylko przelanej krwi bratniej. Co do nas jesteśmy z obydwojma krajami w przyjaźni, a z Boliwią tak daleko, że nawet była kiedyś mowa o fuzji. Boliwia miała otrzymać nazwę Górnego Peru. Pozatem graniczymi jeszcze z Brazylią, Chile, Venezuelą i Ekwadorem.

CO SIĘ DZIAŁO NIEDAWNO W EKWADORZE

— Ekwadoru nie lubię panie ministrze.

— Dlaczego?

— Bo to jedyny już teraz kraj Ameryki Południowej, nie mający w Warszawie bodajże konsulatu honorowego.

— Wina to prezydenta, którego niema już zresztą. Jest wygnańcem z własnego kraju.

— Jak to się stało?

— Był prezydent Ibarra to bardzo porwywczy człowiek... Przedewszystkiem jest zbyt wielkim radykałem i brak mu powściągliwości w słowach. Gdy został wybrany prezydentem, ale nie objął jeszcze oficjalnie swych czynności, odbył już podróż po krajach Ameryki Południowej i wszędzie wygłaszał przemówienia, w których tak się zapominał, że wywoływał nawet ciche skandale dyplomatyczne. Mogło to spowodować niemałe komplikacje. Ponieważ w kraju też zachowywał się dość „groźnie”, więc zaraz po powrocie z podróży, izby ustawodawcze pozbawiły go władzy, zaarrestowały i już...

JESZCZE O PERU

— Wracając do Peru...

— Wracając do Peru, powiem jeszcze — zakończył min. Calderon, że prezydent Benavides zaskarbił sobie swoją kilkuletnią działalnością ogromne sympatie. Pogodził ze sobą wszystkie stronnictwa polityczne, których mamy dość wiele, stworzył rząd koalicyjny, oparty na przedstawicielach wszystkich stronnictw, ma więc całkowite poparcie całego narodu. A ponieważ dokonał mnóstwa robót publicznych, stwarzających wiele udogodnień, zwłaszcza komunikacyjnych, ponieważ pozatem udało mu się przywrócić dawny dobrobyt, może więc być swej popularności najzupełniej pewny.

Dipl.

Kryzys taksówek w Niemczech

(ab.) Zupełnie, jak u nas. Taksówka jest jednym z najgorszych interesów w Niemczech. Nie tylko nie daje zysku, ale nie pokrywa nawet kosztów. Ilość taksówek jest w Niemczech coraz mniejsza, ma zaś być z polecenia rządu jeszcze bardziej zmniejszona.

Oto garść liczb. W całych Niemczech jest taksówek około 22 tys., z tego na Berlin przypada 6300. Od roku 1929 spadła ilość ich w Berlinie o 3000 t. j. o 1/3.

Dzienny dochód brutto taksówki berlińskiej nie przekracza 10 marek, gdy dawniej dochodził do 50 marek. Z tych 10 marek przypada: 4½ marki na pensję szofera, reszta pozostaje na amortyzację, benzynę, oliwę, garaż, podatek, reparaacje i t. d. Oczywiście, że trudno właścicielowi koniec z końcem związać.

Taryfa jazdy nie jest wysoka: 45

fen. za kilometr (przy jednej osobie, 50 fen. przy dwóch, 58 fen. przy trzech osobach). Pomimo to, berlińczycy na jazdę taksówką z trudem mogą sobie pozwolić. Co prawda, wspaniała komunikacja autobusowa robi ostrą konkurencję dorożkom.

Ażby uzdrowić stosunki, rząd postanowił zmniejszyć ilość taksówek o 3 tysiące — do 2500. W całych Niemczech ma być wycofanych 7 tysięcy sztuk. Ażby to osiągnąć, rząd przeznacza odszkodowanie za wyrzeczenie się dobrowolnie koncesji do 1 października w kwocie 3000 marek za jedną taksówkę i 500 marek za każdą następną. Po tym terminie nastąpi redukcja przymusowa, odszkodowanie zaś — niewielkie.

Podobno nawet czynniki międzynarodowe niebardzo wierzą, że te środki uzdrowią stosunki.

Wizytacja kanoniczna parafii św. Józefata

Jego Eminencja Kardynał Al. Kakowski, arcybiskup warszawski, w asystencji ks. dr. M. Węglewicza, kan. metropolitarne, ks. kan. dr. R. Dąbrowskiego, ks. wicedziekana warszawskiego kan. Fr. Garnczaka i ks. kan. dr. W. Majewskiego, notariusza Kurji, przybył do parafii św. Józefata dla odbycia wizytacji kanonicznej.

Po uroczystym ingresie i sprawozdaniu ks. Czesława Skomorowskiego, miejscowego proboszcza, Jego Eminencja w przemowie podkreślił, że to przed niewielu jeszcze laty najbiedniejsze pod względem materialnym i moralnym przedmie-

ście Powązkowskie wiele ma do zawdzięczenia ś. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. On to bowiem polecił przekazać maleńką kapliczkę prawosławną dla potrzeb duchowych tubszczych mieszkańców, co dało początek utworzeniu parafii.

Następnie kard. Kakowski zachęcił parafjan do budowy nowej świątyni na przedmieściu Powązkowskim i dla zapoczątkowania akcji ofiarował 1300 zł.

Po zwiedzeniu kościołka Jego Eminencja udzielił Sakramentu Bieżmowania 500 osobom, odprawiał Mszę św. i egzaminował dziatwę z katechizmu.

Odstąpienie pomnika Marji Curie-Skłodowskiej nastąpi w dniu jutrzejszym

W czwartek, 5 b. m., o godz. 12 odbędzie się uroczyste uczczenie przez stołeczną pamięć ś. p. Marji Curie-Skłodowskiej, Obywatelki Honorowej m. Warszawy.

Na placu, znajdującym się przed gmachem Instytutu radowego na Ochocie, po przemówieniu prezydenta miasta, Pani Prezydentowa Marja Mościcka dokona w obecności przedstawicieli rządu, wyższych uczelni, licznych organizacji społecznych i oświatowych, Rodziny

Zmarłej oraz przedstawicieli Zarządu Miejskiego, uroczyste odstąpienie ufundowanego przez miasto pomnika Marji Curie-Skłodowskiej dłużej Ludwika Nietschowej.

Władz na odstąpienie pomnika, plac, okalający pomnik, a znajdujący się pomiędzy ul. Korzeniowskiej, Hoffmanowej, a Wawelską, będzie przemianowany, na podstawie uchwały Zarządu Miejskiego i rady miejskiej, na plac Marji Curie-Skłodowskiej.

W Częstochowie i Nakle nie brak mieszkań

Spisy wolnych lokali, które zostały przeprowadzone w Częstochowie, Nakle, dały liczbowe potwierdzenie już dawniej zaobserwowanego faktu, że istnieje znaczna podaż próżnych lokali mieszkalnych oraz handlowych.

W Częstochowie spisano w dniu 1 sierpnia ogółem 617 próżnych lokali, w tem 150 jednoizbowych, 140 dwuizbowych, 85 trzyizbowych, 60 czteroizbowych, 30 pięcioizbowych, 9 sześciuizbowych, 3 siedmioizbowych, 60 poddaszy i suteryn, oraz 80 lokali handlowych (sklepów) i przemysłowych.

W Nakle spisano między 22 a 29 lipca r. b. ogółem 68 niezajętych mie-

szkań oraz 12 sklepów, w tem 23 mieszkań jednopokojowych, 17 dwupokojowych, 15 trzypokojowych, 10 czteropokojowych, 2 pięciopokojowe, 3 sześciopokojowe, 1 siedmiopokojowe, 1 siedmiopokojowe. Spis ten został sprawdzony i potwierdzony przez magistrat. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że Nakło jest małym miasteczkiem to musimy przyznać, że podaż wolnych lokali jest znaczna.

Z TEATRU

„I co z takim zrobić?”
Komedja Romana Niewiarowicza.
Teatr Malickiej.

W nowo-otwartym „Teatrze Malickiej” (tak brzmi oficjalna nazwa teatru) przy ulicy Karowej rozpoczęto sezon sztuką sympatycznego aktora i autora Romana Niewiarowicza p. t. „I co z takim zrobić?”.

Akcja sztuki odbywa się w Paryżu. Zakochany w paryżance amerykańskiej porywa piękną pannę, zamyka ją w swoim mieszkaniu, więzi ją w niem trzy dni i ma nadzieję, że panna go przez te trzy dni pokocha.

Panna obraża się na te amerykańskie metody i dzięki sprytnemu podstępowi wydosłaje się ze swego więzienia już po dwóch dniach.

Ale po kilku godzinach wraca, bo w prawdziwym amerykańskim tempie zakochała się w amerykańce.

Role amerykańskiego „gangstera” grał Sawan, porwaną i porwającą do swego więzienia pannę — Malicka. S. F.

Ciągnięcie 3% premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

W dniu 2 b. m. w pierwszym dniu ciągnięcia 3-procentowej premjowej Pożyczki Inwestycyjnej wylosowano premje następujące (1-sza liczba oznacza Nr. serji, 2-ga Nr. obligacji):

Zł. 500.000 — 17769 9.
Zł. 125.000 — 21687 42.
Po zł. 50.000 — 11706 28 17599 32
Po zł. 25.000 — 717 32 4088 17.
Po zł. 10.000 — 1357 36 9963 25
20449 17 3682 11 4134 13 1647 16
12702 11 12477 30 199 2 11463 17
14573 26 4544 31 659 18 20669 35.
Po zł. 5.000 — 8537 16 21392 39
20661 29 13091 20 11188 13 6665 44
14341 31 21118 9 8164 17 3928 21
18594 29 1764 26 7597 14 1373 43
7944 48 5099 19 1118 14 19475 28
14020 18 10208 33 19606 1 4675 24

1865 24 3749 16 20847 5 4787 20
19627 2 20803 16 12373 32 567 1
20541 16 19468 8 7528 46 8211 38
19270 5 12322 43 6595 2 6032 27
4075 9 9743 10 7603 28 13471 24
96 50 5239 27 7116 34 10284 20
12369 28 19142 41 16236 21 10078 6.

Główna premja w wysokości 500 tys. zł. padła na obligację serji 17.769 Nr. 9, sprzedaną za pośrednictwem bydgoskiego oddziału Banku Polskiego. Szczęśliwym posiadaczem tej obligacji jest ks. dr. Wacław Pacewicz, nauczyciel-katecheta w prywatnym gimnazjum żeńskim w Bydgoszczy.

Druga co do wysokości premja, a mianowicie 125.000 zł. przypadła w losowaniu obligacji serji 21.687 Nr. 42, sprzedanej przez powiatową

K. K. O. w Stryju. Z dalszych zaś: 50.000 zł. padło na obligację serji 11.706 Nr. 28, sprzedaną przez KKO m. st. Warszawy, 50.000 zł. na obligację serji 17.599 Nr. 32, sprzedaną przez P. K. O. jednej z urzędniczek tej instytucji, 25.000 zł. na obligację serji 717 Nr. 32, sprzedaną w Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Posiadaczem tej obligacji jest jeden z urzędników Naczelnej Dyrekcji, obciążony liczną rodziną. Wreszcie premja 25.000 zł. padła na obligację sprzedaną w Ubezpieczalni Społecznej.

Dalsze 14 premij po 10.000 zł. padło na obligacje, których posiadaczami są drobni urzędnicy państwowi i prywatni, pracownicy bankowi i t. p.

ŻYCIE GOSPODARCZE

„Dzieci wojny“

(ab.) Rynki metalowe nazywane są w Ameryce „dzieci wojny“ — „war babies“. Istotnie, są one ze wszystkich rynków najbardziej wrażliwe na niepokoje polityczne. Dla przemysłu wojennego metal jest surowcem najpotrzebniejszym.

Nie tady dziwnego, że gwałtowne przygotowania Włoch do wyprawy abisyńskiej wpłynęły zwykle na ceny. I tak, miedź standard podniosła się w Londynie od zeszłego miesiąca prawie o 2 1/2 funta na tonie — do 33 5/32 funta. Ołów osiągnął cenę 15 3/4 funta za tonę. Cyna, po niższej sierpniowej, zdźwignęła się znowu do poziomu 221 3/4 funta za tonę. Wraz z wzrostem cen, powiększyły się bardzo znacznie w ostatnich tygodniach obroty. W St. Zjednoczonych obroty miedzią, jak zapewniają doszły do rozmiarów rekordowych.

Zdaje się jednak, że wpływ włoskich zbrojeń na zwykłą jest raczej pośredni, niż bezpośredni. Trudno przypuścić, aby wyprawa kokonjalna mogła pochłoniąć takie ilości metali, spowodować także zapotrzebowanie, aby podaż nie była w stanie temu popytowi sprostać.

W rzeczy samej, fakty nie świadczą, ażeby Włochy czyniły jakieś zakupy obrzyście. Według źródeł angielskich, w ciągu dwóch ostatnich miesięcy zakupiły Włochy w Londynie wszystkich około 300 ton cyny, (której one wcale nie produkują) oraz około 5.000 ton ołowiu, miedzi oraz cynku, choć tego ostatniego produkcja we Włoszech jest dość znaczna. Wspomnieć wypada, że Włochy starają się za pomocą własnej rekordowo wysokiej produkcji aluminium zastąpić w pewnym stopniu brak innych metali — podobnie, jak to czynią Niemcy.

Konflikt abisyński oddziaływa na rynek w dużej mierze — pośrednio. Działa tu, mianowicie, obawa, że wojna abisyńska przerodzi się może w zawieruchę europejską. W zainteresowanych państwach czynione są przygotowania — na wszelki wypadek. Przemysł i handel zapewniają metalami swe magazyny.

Nie trzeba zapominać, że właściwie jest to zapotrzebowanie dodatkowe. Już przedtem, wskutek wzmożonego zbrojenia się Niemiec, również inne państwa pospieszyły z uzupełnieniem swego pogotowia. Popyt na metale był i dotychczas niemały; teraz się tylko wzmógł jeszcze bardziej. Niektóre sprawozdania rynkowe zapewniają, że już oddawna około 25 proc. wszystkich zakupów na

Pociąg—Wystawa w Bydgoszczy

Pociąg — Wystawa, objeżdżający Pomorze przybył w dn. 2 b. m. do Bydgoszczy.

Odroczony odczyt

Odczyt p. Fred van der Lindena na temat możliwości stosunków handlowych między Polską i Kongo Belgijskim, który miał się odbyć w dniu wczorajszym, został odłożony w związku z śmiercią królowej Belgji.

Nowy termin odczytu nie został narazie ustalony.

Powstanie nowej rafinerji smalcu

W związku z stale wznastającym zainteresowaniem dla polskiego smalcu na rynkach zagranicznych, istniejąca w Bydgoszczy większa topielnia smalcu została obecnie przebudowana na rafinerję tego artykułu.

Nowa rafinerja może produkować dziennie 15.000 do 20.000 klg. smalcu.

rynku metali, poza żelazem, przeznaczony jest dla przemysłu wojennego.

Co się tyczy miedzi, to, jak zapewniają, mocnej tendencji ceny sprzyjają dwie okoliczności:

1) wsk. zniesienia NIRA w Ameryce, miedź, której produkcja nie poddała się ustawodawstwu „koleksów pracy“, czyli t. zw. „non blue eagle copper“, może być teraz sprze-

dawana na rynku wewnętrznym i nie musi być już po tanich cenach wyrzucana na rynki światowe;

2) międzynarodowe porozumienie, zawarte w marcu w New Yorku, zmniejszyło produkcję światową o 240 tys. ton rocznie, przyczem porozumienie to objęło wielkich producentów poza St. Zjednoczonymi — w Rodezji, Kongo i Chile.

Nieprawdziwe informacje o wywozie trzody do Niemiec

W prasie pojawiły się niedawno wzmianki o podpisaniu umowy polsko-niemieckiej na wywóz do Niemiec około 6.000 sztuk trzody chlewnej tygodniowo.

Jak się dowiadujemy, wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, gdyż

żadna umowa tego rodzaju nie została dotąd podpisana.

Również bezpodstawne są wiadomości co do rzekomych zakupów włoskich w polskich przetwórnich mięsnych.

Poprawa na brytyjskim rynku bekonomym

Sytuacja brytyjskiego rynku bekonomego po znacznej niższej cen, jaka nastąpiła w początku ub. tygodnia, uległa obecnie poprawie, choć ceny narazie utrzymały się na poprzednim poziomie. Zwyżka nastąpiła tymczasem tylko na rynkach północnych.

Giełda londyńska notowała w dniu 30 b. m. za centnar bekonomów w szylingach: polski 72 do 76, duński 79 do 83, holenderski 74 do 79, estoński 76 do 78, lotewski 65 do 67, litewski 73 do 78, szwedzki 76 do 79.

W dziedzinie szyniek peklowanych popyt uległ osłabieniu, w wyniku czego ceny uległy ogólnej niższej. Za towar polski placono od 56 do 100 szylingów za centnar. Zapotrzebowanie na szynki w puszkach było nieco lepsze, lecz ceny utrzymywały się bez zmian. Smalec miał tendencję słabą i sprzedaż towaru odbywała się z trudnościami, wobec czego

już od 2 b. m. została obniżona cena, przyczem za towar polski placono od 69 do 70 szyl. za centnar.

Sprawa modyfikacji ograniczeń przywozowych, stosowanych przez W. Brytanię w zakresie przywozu bekonomów i t. p. nie jest jeszcze wyjaśniona.

Prasa londyńska zapowiada m. in., że mają być wprowadzone niezbyt wysokie stawki celne od przywozu, z których do chód będzie przeznaczony na zapomogi dla krajowych hodowców trzody chlewnej. Cło od przywozu słoniny z krajów koronnych nie będzie pobierane. Notowane są również pogłoski, że rząd brytyjski byłby skłonny do pewnego zwiększenia dotychczas obowiązujących kontyngentów przywozu, o ile się okaże, że wpływające z opłat celnych środki przyczynią się do polepszenia opłacalności krajowej produkcji trzody.

Dziwaczny raport amerykański

(ab) Zakupy srebra, dokonywane przez skarby amerykański, miały, między innymi, ożywić wywóz towarów amerykańskich do Chin, jako do kraju o walucie srebrnej. W St. Zjednoczonych wyobrażano sobie, że, ponieważ srebro pójdzie wskutek zakupów w górę, Chińczycy będą przez to bogatsi i będą mogli więcej kupować towarów, które Amerykanie im będą wysyłać.

To rozumowanie było równie proste, jak błędne. Wskutek zwyżki srebra, ceny w Chinach spadły, zaś pieniądź srebrny wywożony był zagranicę, przez co o bieżący pieniądź się kurczył, ceny jeszcze bardziej spadały, zaś stopa procentowa drożała niesłychanie. Koniec końców, na stał się kryzys ogólny nader ostry, — tak ostry, że Chiny wysyłały do Waszyngtonu noty dyplomatyczne jedną za drugą, z protestami przeciw amerykańskim za-

kupom srebra po coraz wyższej cenie.

Prezydent Roosevelt, aby rzec sprawdzić na miejscu, wysłał do Chin jako rzecz czołową, James A. Moffett'a. Jest on przewodniczącym „Federal Housing Administration“, i niewiadomo, dlaczego zwanego budownictwa mieszkaniowego u znionego rzeczoznawcy w sprawie srebra. Raport tego uniwersalnego rzeczoznawcy wywołał sensację; zawiera on konkluzję, że amerykańska polityka srebra nie przyniosła Chinom żadnej szkody. Wynika z tego, że Chinom wydajcie się, że ich coś boli, gdy zwyżka srebra idzie im na zdrowie.

Podobno raport ten zaskoczył także i Roosevelta, który zamierza w sprawie dalszej polityki srebra zacheć na wyniki podróży do Chin innego rzeczoznawcy, tym razem angielskiego, ekonomisty Sir Frederick Leith-Ross'a.

Kanada zapewne zmieni swą politykę handlową

(ab) Kanada odgrywa tak wielką rolę na rynkach światowych, jako eksporter euroców i produktów rolnych, głównie drzewa i zboża, i tak wielką rolę w imperjum brytyjskim, że zmiana polityczna w tym kraju ma dla wszystkich krajów znaczenie. Zmiany tej należy się spodziewać po wyborach do parlamentu, które odbędą się w połowie października.

Obecny rząd premiera Bennett'a jest konserwatywny. Otóż, przepowiadają, że zwyciężą liberalowie. Przewodniczący opierają na tem, że z dziesięciu parlamentów prowincjonalnych siedem ma obecnie większość liberalną.

Na czem zasadza się program liberalów? Poza różnymi postulatami w sprawie walki z bezrobociem, robót publicznych, ubezpieczeń społecznych i bankowości, najważniejszą częścią programu dotyczy polityki handlowej. Ta kwestja

również najbardziej interesuje inne kraje.

Liberalowie zamierzają znieść ostatnie zwykłe celne, wprowadzone przez rząd obecny, i w ogóle usunąć dotychczasowy system cel protekcyjnych. Preferencje na rzecz metropolji mają w przyszłości polegać nie na podniesieniu cel wględem krajów nie-brytyjskich, lecz na obniżeniu cel na towary angielskie.

Liberalowie bowiem twierdzą, że do tychczasowa polityka handlowa Kanady była dla kraju szkodliwa. Przez hamowanie importu podrożyła ona produkcję krajową i utrudniła w znacznym stopniu zbyć towarów kanadyjskich na rynkach międzynarodowych. Do jakiego stopnia polityka ta była błędna, widać z tego, że dotychczas nie udało się doprowadzić do zawarcia traktatu ze Stanami Zjednoczonymi.

Chłopski „strajk walutowy“ w Danji

(ab) Waluta duńska jest już (od czasu załamania się funta) zdeprecjonowana więcej, niż o połowę. Według notowania warszawskiego, kurs 100 koron wynosił zł. 117,55, gdy paritet = zł. 239,72.

Ale to nie wystarczy chłopom duńskim; domagają się oni dalszej deprecjacji korony — w stosunku do funta angielskiego, głównym bowiem odbiorcą duńskich produktów rolnych jest W. Brytania. Dalszej jednak deprecjacji waluty przeciwdziałają się przemysłowcy i robotnicy, gdyż ta deprecjacja pociąga za sobą zwyżkę artykułów spożywczych i jako nieunikniony skutek, — zwyżkę plac. Na tem tle wybuchły przed kilku tygodniami silne niepokoje, z trudem zażegnane: z jednej strony, chłopci grozili „marszem na Kopenhażę“, z drugiej — właśnie bank chce utrudnić

robotnicy zapowiedzieli strajk generalny.

Obecnie chłopskie związki mięsne postanowiły osiągnąć dalszą dewaluację iną drogą, — drogą „strajku walutowego“. Zamierzają one nie dostarczać dewiz, uzyskiwanych z eksportu, bankowi emisyjnemu i w ten sposób doprowadzić go do wyczerpania jego zapasów kruszców - dewizowych. Chłopskie związki spodziewają się, że wtedy bank emisyjny siłą rzeczy będzie musiał skapitulować i koronę dalej zdewaluować.

Duński bank emisyjny odpowiedział na to zwyżką dyskonta z 2 i pół proc. do 3 i pół proc. Związki bowiem, zachowując dewizy, będą musiały bardziej intensywnie korzystać z kredytów. To im

Prawo i podatki

W sprawie doliczania do dochodu amortyzacji maszyn i urządzeń fabrycznych

Liczne przedsiębiorstwa przemysłowe posiadające maszyny i urządzenia fabryczne w księgach swych dokonywują odpisów z tytułu zużycia maszyn tak długo póki objekty te istnieją i są nadal używane. Władze skarbowe przy rewizji ksiąg handlowych tych przedsiębiorstw, niezawsze uznają takie odpisy. Przeważnie uwzględniają odpisy na amortyzację tylko w tych wypadkach, o ile, licząc od daty rozpoczęcia odpisów nie upłynął okres używalności tych obiektów. W przeciwnym razie dokonane odpisy doliczają do dochodu podlegającego połączonemu podatkowi dochodowemu.

Stanowisko takie władz podatkowych niezrozumiałe dla wielu płatników jest powodem składania odwołań, podań w tej materji do wyższych instancji skarbowych. Ostatnio Izba Skarbowa Grodzka wydała okólnik w sprawie amortyzacji maszyn, narzędzi i urządzeń fabrycznych wyświełający kwestję uwzględnienia odpisów na zużycie od takich obiektów przy rewizji ksiąg handlowych przedsiębiorstw przemysłowych.

W okólniku tym Izba Skarbowa przypomina, iż Najw. Tryb. Adm. wyrokiem z dn. 25.XI. 1933 r. L. Rej. 2346/33, ustalił, że nie należy uwzględniać odpisów na zużycie od takich obiektów, których okres używalności już upłynął, uzasadniając, że zmniejszenie się wartości obiektów w okresie operacyjnym wyraża iloraz wynikający z zestawienia cyfr wartości nabycia i okresu używalności, a nie jest istotną okolicznością, że zamortyzowany obiekt jeszcze istnieje i jest nadal używany, lub, że odpisy w poprzednich latach z tych czy innych powodów nie były przez płatnika dokonywane wcale lub w pełnej wysokości.

Wobec powyższego Izba Skarbowa poleca, by przy rewizji ksiąg handlowych przedsiębiorstw przemysłowych posiadających maszyny i urządzenia fabryczne, buchalterzy-rewidentzi szczegółowo badali tabele amortyzacyjne, bądź ustalali datę rozpoczęcia odpisów z tytułu zużycia. W przypadkach upływu okresu używalności, odpisane na amortyzację tych przedmiotów kwoty należy doliczać do ogólnego dochodu.

Zbyt węgla w sierpniu

Zbyt węgla w kraju w mies. sierpniu zwiększył się w porównaniu z lipcem w związku z blizającym się sezonem zimowym. W dostawach przemysłowych zanotowano wzrost zapotrzebowania ze strony przemysłu metalurgicznego i cementowego. Dostawy dla kolei wyniosły 110% normalnego zapotrzebowania. Zwiększył się również zbyt brykietów dla celów opałowych. W związku z zapotrzebowaniem dla centralnego o-

grzewania zwiększył się zbyt koksu. Dostawy dla wielkich pieców pozostały bez zmian.

Eksport węgla drogą morską wykazuje sezonową poprawę. Zarówno kraje skandynawskie, jak i Włochy zamawiają większe ilości węgla. W eksporcie lądowym sytuacja naogół nie zmieniła się w stosunku do poprzedniego miesiąca. Do Czechosłowacji i Austrii wysyłany jest węgiel w ramach kontyngentów.

Zbieranie informacji handlowych

za pośrednictwem polskich placówek zagranicznych

Poszczególne firmy eksportowe polskie zwracają się często do placówek zagranicznych R. P. z prośbą o udzielenie interesujących je informacji handlowych.

Wobec tego, że w myśl istniejących przepisów placówki zagraniczne R. P. muszą postarać się przed udzieleniem odpowiedzi o informację o firmie proszącej, zwracają się

w tym celu do Państwowego Instytutu Eksportowego. Dla uniknięcia zbędnej korespondencji, oraz zyskania na czasie, wskazaniem byłoby, by firmy krajowe zwracały się do placówek zagranicznych R. P. za pośrednictwem Państwowego Instytutu Eksportowego, który przesyłałby prośbę firmy już łącznie z informacją o niej.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz, zapotrzebowanie było nieco zmniejszone, przy tendencji mocniejszej. Notowano: Amsterdam 358,90 (+ 40), Bruksela 89,15 (+ 2), Madryt 72,55 (- 2), Londyn 26,31, Medjolan — 43,38 (+ 8), Nowy Jork 5,30,38, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5,30,50, Paryż 34,99, Praga 21,96 (+ 2), Sztokholm — 135,60 (- 10), Zurich 172,85. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 160 (- 50), szyling austriacki 100, korona czeska — 20,90 (- 8), frank francuski 34,95, frank szwajcarski 172,70 (+ 15), gulden gdański 96,50, funt angielski 26,31 (+ 1), dolar gotówkowy 5,29, dolar złoty 9,03, rubel złoty 4,71,50, rubel srebrny 1,82, bilon 0,85. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5,25.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym przeważało usposobienie niejednołite. Większych transakcyj dokonywano tylko akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski — 92,25 i 92 (- 50), Lilpop 9,20 (+ 10), Mo drzejów 4,20 (+ 20), Norblin 33, Starchowice 33,50 i 33,25 (- 55). W tranzakcjach drobnych i nienotowanych: Często cice 32,50, Cukier 13,25 (+ 50).

PAPIERY PROCENTOWE.

W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych kursy przeważnie pozostały na poziomie notowań z dnia poprzedniego. Obrót był zwiększony, zwłaszcza 7% stabilizacyjna. Notowano: 3% budowlana 40,40 (- 10), 4% premjo wa dolarowa 52,25, 5% konwersyjna — 67,50, 5% kolejowa 60,75 (+ 25), 6% dolarowa 81 i 81,75, 7% stabilizacyjna — 63 i 63,50, 8% obl. budowl. BGK. I em. 93, 4 1/2% l. z. ziemskie 47,25, 8% ziemskie dolarowe gwarantowane 88 (- 100), 5% Warszawy z r. 1933 56,75 — 57,50 (- 13), 5% Częstochowy z r. 1933 — 49. W tranzakcjach drobnych nienoto-

wanych: 4% inwest. zw. 109,75 (- 25), 7% śląska 71,50, 7% warszawska dolarowa 70,25 (- 25), 5% warszawskie stare 69 i 68 (- 75), 5% Radomia nowe 40. Za 8% dillonowską dolarową żądano — 91,50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5,28 3/4.
Funt (banknoty) 26,30
Marki (banknoty) 163.
Dolary złote 9,03.
Ruble złote 4,71 1/4.
Papier procentowe bez zmiany.
Stabilizacyjna 63,25.
5 (8) proc. listy warszawskie 57,25.

Notowania metali

D/H. A. Gepner podaje następujące notowania metali:

	za kg.
Cyna Banka w blokach	Zł. 6.45
Ołów hutniczy	Zł. 0.71
Cynk hutniczy	Zł. 0.68
Antymon	Zł. 1.75
Aluminijum hutnicze	Zł. 3.—
Blacha miedziana	Zł. 2.60—3.30
Blacha mosiężna	Zł. 2.40—3.50
Blacha cynkowa	Zł. 0.83
Nikiel w kostkach	Zł. 7.50

Litwa podwyższa podatki

Litewska rada ministrów uchwaliła podwyższenie szeregu podatków. Zwiększono podwójnie podatek dochodowy od zarobku pracowników, jak również od nieruchomości. Podatek spadkowy zwiększono z 4 od 100 do 35 od 100 (sta wka najwyższa).

NAUCZYCIEL, ŻYCIE i SZKOŁA

NOWY ROK SZKOLNY

Nowy rok szkolny jest trzecim rokiem realizacji reformy szkolnej. Jeszcze przez lat kilka, dopóki reforma ta w pełni nie wejdzie w życie, każdy rok szkolny oznacza niejako pracę podwójną, gdyż prócz wykonywania zwykłych obowiązków musi nauczyciel niezmiernie wiele energii myślowej i duchowej poświęcić właśnie pracy nad realizacją nowych programów. Wprawdzie praca nauczyciela zawiera w sobie zawsze sporą dawkę pierwiastka twórczego, to jednak w okolicznościach obecnych ten pierwiastek twórczy ujawniać się musi szczególnie silnie i to zarówno na odcinku dydaktycznym, jak i na odcinku wychowawczym.

Na odcinku dydaktycznym staje nauczyciel przede wszystkim wobec zupełnie nowych problemów, gdy przychodzi po raz pierwszy do klasy nowego typu, ale musi także krytycznie rozważać doświadczenia lat poprzednich, czy to w szkole powszechnej nowego typu, czy też w nowym gimnazjum. Ma więc w tej dziedzinie nauczyciel pracę niejaką podwójną, wysiłek podwójny. Nie należy też zapominać, że przy realizacji programu, posługując się nowymi podręcznikami, a opanowanie i przyswojenie podręcznika to praca niezmiernie ciężka, wymagająca wiele trudu i zastanowienia.

Jest rzeczą oczywistą, że program obecny nie zamyka się bynajmniej w ramach dydaktycznych, ale bardzo poważnie poza nie wychodzi, kładąc wielki nacisk na wychowanie w duchu państwowym. Ten program jest przecież wyrazem pewnej idei, którą nauczyciel, uczeń, musi wprowadzać w czyn. Praca zaś w tym kierunku nie ogranicza się bynajmniej do samego nauczania, a więc do samych lekcji, ale obejmuje cały zakres obcowania z młodzieżą, na które obecnie władze szkolne kładą specjalnie nacisk. Tu dotykamy już pewnego punktu trudnego, a nawet bolesnego. Rozrost czynności nauczyciela, a w każdym razie wzrost wymagań, stawianych mu w tym zakresie jest wcale poważny. Ideałem byłby taki nauczyciel, któryby większość czasu wolnego od zajęć szkolnych, poświęcał właśnie temu obcowaniu z młodzieżą, co przecież jest czynnością pochłaniającą nie tylko bardzo wiele czasu, ale i bardzo wiele energii, uwagi i czujności. Jeśli się zważy, że ten nauczyciel staje obecnie wobec nowych i coraz to nowych zagadnień dydaktycznych, to nie można się wcale dziwić, że z trudnością tylko może podolać swoim zadaniom.

Przytoczone tu jednak obowiązki, bezwzględne i względne, nie wyczerpują bynajmniej jednak zakresu pracy i działania nauczyciela w szkole polskiej. Władze szkolne dbają — i słusznie — o kształcenie i dokształcanie się nauczyciela. Urządzają więc przede wszystkim cały szereg kursów, w których ten nauczyciel winien brać udział. Jest to niewątpliwie potrzebne. Ale na tem ta dążność kształcenia nauczyciela, a raczej ich dokształcania bynajmniej się nie kończy. Bo oto odbywa się, bądź to wewnątrz danej szkoły, bądź wśród szkół danego miasta, czy też nawet danego okręgu szereg sesyj, bardzo często zjazdów z referatami, które nauczyciele winni opracować i przygotować. Musi więc nauczyciel wystarać się o książki, musi obmyśleć i przygotować referat, musi być przygotowany do dyskusji, która nierazko przemienia się w egzamin, musi orientować się w różnych nowszych publikacjach, zarówno pedagogicznych, jak i ogólnie - państwowych.

Nie należy nadto zapominać i o tem, że nauczyciel oprócz tego kształcenia, czy też dokształcania obowiązkowego, odczuwa czasem potrzebę kształcenia się, czy też dokształcania z własnej woli, zwłaszcza, gdy uczy w klasach wyższych i musi przecież być zorientowany w stanie nowych prądów i badań.

Na tem jednak bynajmniej nie kończą się obowiązki nauczyciela w szkole polskiej. Ma on przecież jeszcze cały szereg zadań administracyjnych, wśród których wypełnianie najrozmaitszego rodzaju arkuszy statystycznych i kwestionariuszy, nie należy także do zadań najmilszych. Samo wychowawstwo pociąga przecież za sobą także szereg prac natury biurokratycznej, do których dołącza się jeszcze i czuwanie nad samorządem szkolnym w jego różnych dziedzinach, wymagające przecież i baczenia na zagadnienia administracyjne, finansowe szkolnych gmin i t. p. zespołów i instytucji uczniowskich.

Ten krótki i pobieżny rzut oka wyjaśni chyba każdemu, że zadania, które ma przed sobą do spełnienia nauczyciel szkoły polskiej, zwłaszcza w obecnej dobie realizacji programów szkolnych, nie są łatwe ani proste. Ciężar jego obowiązków jest istotnie bardzo poważny, odpowiedzialność bardzo wielka, praca ciężka i trudna. Wymaga ona przede wszystkim miłej atmosfery współpracy z organami szkolnymi, które powinny się o ile możliwości starać o to, ażeby praca ta miała naprawdę charakter współpracy, a nie była wykonywaniem w przykryj formie nadzoru. Tylko w takiej atmosferze może nauczyciel polski spełniać swoje trudne i ciężkie zadania. Wytworzenie tej atmosfery jest jednym z warunków rozwoju szkoły polskiej.

St. Jasiński

Wielki sukces polskiej myśli pedagogicznej na V Międzynarodowym Kongresie Wychowania Rodzinnego

Pośród licznych tegorocznych, jak zwykle w okresie wakacyjnym, zjazdów i kongresów pedagogicznych, najciekawszym z wielu względów był, piąty z rzędu, międzynarodowy Kongres Wychowania Rodzinnego, który się odbył w Brukseli w dniach 31.VII. — 4.VIII.

O programie tego Kongresu i o przygotowaniach do niego u nas pisaliśmy parokrotnie na tem miejscu. Był to program nader bogaty, obejmujący wszystkie główne zagadnienia z zakresu psychologii dziecka i metod kształcenia jego charakteru, ze szczególnym uwzględnieniem wpływów wychowawczych rodziny, szkoły i środowiska, przyczem idea przewodnią i celem obrad było przede wszystkim zorientowanie się w tem, jak różne systemy pedagogiczne, teorie i — ewentualnie — eksperymenty wytrzymują próbę życia, jakie są wyniki ich stosowania w rozmaitych warunkach, jakie są w związku z nimi doświadczenia nie tylko fachowców, lecz — zwłaszcza — rodziców. Bardzo baczną uwagę zwrócono przytem na kwestję najwłaściwszego użytkowania, opanowania i skoordynowania rozlicznych czynników, wywierających wpływ na kształtowanie się osobowości ludzkiej; wychowanie społeczne, wychowanie obywatelskie, wychowanie fizyczne, współpraca domu ze szkołą, konieczność samowychowywania się i samokształcenia się rodziców w kierunku pedagogicznym, wpływ kina, radja i prasy na młodzież — oto przykłady problemów, nad którymi się zastanawiano, rozpatrując je w świetle praktyki życiowej i tendencji, jakie się w związku z nimi dają zauważyć w różnych sferach i w różnych krajach.

Pomimo pewnej dozy sceptycyzmu, z jakim jesteśmy skłonni dzisiaj odnosić się do istotnych rezultatów zjazdów międzynarodowych, mogą one być bardzo poważne. Jeżeli bowiem porównamy ogólny poziom i ton tegorocznych obrad z poziomem poprzednich Kongresów Wychowania Rodzinnego — uderza niesłychany poprostu postęp, niezwykle pogłębienie stosunku społeczeństwa we wszystkich niemal krajach do problemów wychowawczych, wzrost zrozumienia prawdziwych możliwości i postulatów w tym zakresie, kierowanie dążeń i wysiłków na drogę, która rzeczywiście może do celu doprowadzić. Nie jest to, oczywiście, wyłączną zasługą dawniejszych — takich czy innych Kongresów — takich czy innych Kongresów tego typu, jednak niewątpliwie te wspólne obrady w znacznej mierze przyczyniły się do tego, ich uczestnicy nauczyli się i dowiedzieli, dzięki wzajemnej wymianie myśli, poglądów i doświadczeń, bardzo wiele.

Co się tyczy sprawy dla nas najważniejszej, a więc naszych „zdobyczy” na tym ostatnim Kongresie —

są one zupełnie specjalne i wartościowe, chociaż z całkiem innych przyczyn. Nasza delegacja bowiem niewiele się wprawdzie nauczyła tam pod względem pedagogicznym, zato miała sposobność innych nauczyć bardzo wiele „i, „zdobycząc” Kongres, zyskując nadzwyczajne uznanie i powszechny aplauz, „zdobyła” temsamem i zyskała świadomość i najgłębsze przeświadczenie, że Polska jest dzisiaj w zakresie całokształtu metod wychowawczych jednym z państw przodujących. Ze wysiłki naszych pedagogów i społeczeństwa pozwoliły już oddawna wprowadzić i wypróbować u nas te najlepsze i najrozsądniejsze, najbardziej celowe idee i zasady, które gdzieindziej są jeszcze przeważnie w samych początkach realizacji, że potrafiliśmy przytem uniknąć eksperymentów zbyt ryzykownych, zbyt radykalnych i w rezultacie szkodliwych.

To sobie możemy powiedzieć śmiało, bez żadnej przesady, megalomanji, czy niezdrowych ambicji narodowych. I powinniśmy to sobie powiedzieć tem wyraźniej, że przecież zawsze mamy tendencję do nadmiernej autokrytyki i niedoceniania naszych prac i wartości. A tym razem mamy wszelkie powody do słusznej dumy.

Bo na tegorocznym Kongresie Wychowania Rodzinnego w Brukseli, który zgromadził kilkuset delegatów z czterdziestu państw, wysunęliśmy się bezsprzecznie i zupełnie wyraźnie na plan pierwszy i to pod każdym względem. Na ogólną liczbę 130 zgłoszonych referatów — polskich było 57. Materiał, w nich zawarty, dotyczył wszystkich ważniejszych zagadnień, poruszonych na Kongresie, nie pomijając żadnego, wysuwając natomiast wiele takich, których nie opracował nikt inny.

W niektórych dziedzinach, jak np. na polu współpracy domu ze szkołą, tak bardzo dziś interesującej wszystkich i uznanej za jedną z głównych podstaw wychowania w ogóle, byliśmy bez konkurencji, gdyż nasze prace i doświadczenia w tym zakresie mają już za sobą piękną tradycję i mogą się poszczycić prawdziwie cennymi wynikami, podczas gdy wszędzie gdzieindziej, z wyjątkiem St. Zjednoczonych, rzecz ta dopiero zaczyna wchodzić w życie. Organizacja naszych patronatów szkolnych (referat p. J. Rendznerowej, przewodniczącej Zespołu Rodziców przy „Zrębie”) tak zainteresowała — między innymi — delegację Międzynarodowego Biura Wychowawczego w Genewie („Bureau International d'Education”), a więc instytucji, stojącej na poziomie nie tylko wysokim, ale najwyższym, — iż zwróciła się ona do referentki z prośbą o pozwolenie odczytania tej pracy w Oksfordzie na wielkim Zjeździe Wychowawczym, który się odbył wkrótce po Kongresie.

Nasza wystawa pedagogiczna, urządzona w związku z Kongresem, zwracała uwagę wszystkich swym znakomitą rozplanowaniem, przejrzystym ujęciem i bogactwem materiału; przyznano jej najwyższe odznaczenie: dyplom honorowy. Prześlicznie wydana, staraniem naszego Komitetu książka, zawierająca 15 wybranych referatów, którą każdy z uczestników Kongresu otrzymał w upominku, wzbudziła powszechny zachwyt. Przedmowa do niej, czy raczej słowo wstępne pióra przewodniczącej polskiego Komitetu, p. wiz. J. Michałowskiej, p. t. „Coeur Filial”, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego i jego miłości do matki, zostało odczytane przez przewodniczącą Kongresu na zebraniu inauguracyjnym i przyjęte burzą oklasków; z niemniejszym aplauzem spotkało się przemówienie p. instr. H. Nieniewskiej na końcowym zebraniu plenarnym.

Jednym słowem, delegacja nasza odniosła na tym Kongresie nie tylko sukces, ale naprawdę triumf. I triumf, na który zaszłyśmy w pełni.

Bo — co trzeba ze szczególnym naciskiem podkreślić — nie był to triumf łatwy. Pomimo wielkich zasług polskiej myśli pedagogicznej, pomimo wszystkiego, cośmy potrafili u siebie wypracować na tem polu, nie byłibyśmy mogli osiągnąć na Kongresie takich rezultatów, gdybyśmy się nie byli do niego przygotowali tak planowo, konsekwentnie i umiejętnie, z takim nakładem zorganizowanego wysiłku.

Wielką zasługą naszego Komitetu, że potrafił zjednoczyć w tej pracy 25 zrzeszeń społecznych i rodzicielskich (z Zespołem Rodziców przy „Zrębie” i Zespołem Współpracy Domu i Szkoły przy Pracowni Wychowawczej Min. W. R. i O. P. na czele), dzięki czemu nasz materiał, przedstawiony na Kongresie, dał istotnie całokształt naszego dorobku w tym względzie, i dzięki czemu nasza delegacja w Brukseli (w ogólnej liczbie 15 osób) występowała jednolicie i zwarfca. H. Sz.

Wielki sukces polskiej myśli pedagogicznej na V Międzynarodowym Kongresie Wychowania Rodzinnego

Nie naśladowujmy, ale korzystajmy z doświadczenia

Wychowanie obywatelskie w Stanach Zjednoczonych

Wychowanie obywatelskie jest już od paru lat u nas tematem bardzo licznych prac, rozpraw, artykułów i dyskusyj, pomimo to jednak nie przestaje być wciąż tematem aktualnym i świeżym, nie tylko dlatego, że jest to problem dla naszej szkoły, domu i wogóle całego społeczeństwa zupełnie pierwszorzędnej wagi, lecz i dlatego, że ciągle jeszcze bardzo wielu ludzi niedobrze się w nim orientuje, że go sobie niejeden tłumaczy całkiem opacznie i że z tego względu jego realizacja natrafia tu i ówdzie na znaczne trudności.

Nie w tem niema dziwnego, bo jest to idea, zwłaszcza na terenie państw europejskich, nowa i zapewne jeszcze sporo czasu upłynie, zanim nas ona przeniknie wszystkich do głębi, zanim ją pojmiemy i odczujemy tak, że nie pozostaną w nas żadne wątpliwości i nieporozumienia ani co do jej założeń, ani co do sposobów, jakimi należy dążyć do ich osiągnięcia.

Dość dawniejszą tradycję, choć również jeszcze dość młodą, posiada problem wychowania obywatelskiego w Stanach Zjednoczonych A. P. i dlatego wielką wartość mają dla nas prace, które nas z jego rozwojem tam zapoznają, chociaż, oczywiście, nie może być mowy o przenoszeniu żywcem tamtejszych doświadczeń i metod na nasz teren.

Tembardziej, że te metody i doświadczenia nie stanowią żadnej całości, nie są ujęte w żaden system, lecz, przeciwnie, ogromnie są niejednolite i różnorodne, jak zresztą całe szkolnictwo tamtejsze wogóle, — i tembardziej także i dlatego, że niema chyba drugiej dziedziny w pedagogice, która była tak integralnie i tak ściśle związana z warunkami lokalnymi, jak właśnie wychowanie obywatelskie.

Ale równocześnie to zróżnicowanie i niejednolitość szkolnictwa amerykańskiego są jedną z głównych przyczyn, dla których z amerykańskiej praktyki pedagogicznej możemy się nauczyć tak wiele, dla których — jest ona dla nas pod niejednym względem niejako szkołą eksperymentalną na najszerzą skalę, pod warunkiem, że się do niej odnosić będziemy z dużą ostrożnością i krytycyzmem.

Pod tym też warunkiem, który wyraźnie podkreślamy, wydana ostatnio w doskonałym polskim przekładzie książka J. C. Almack'a o wychowaniu obywatelskim*) powinna się znaleźć w ręku każdego wychowawcy i nauczyciela, w każdej bibliotece szkolnej, w każdym domu na pewnym poziomie kultury. I, ciągle pod tym warunkiem, odda ona wszystkim, którzy ją przeczytają, istotnie ogromne usługi. Nietylko dlatego, że omówiono w niej wszystkie chyba założenia, cele i postulaty wychowania obywatelskiego, wszystkie drogi, jakimi można je realizować, wszystkie doświadczenia, jakie przy tej realizacji osiągnięto — ale dlatego zwłaszcza, że to jest książka napisana nie dla teoretyków, lecz dla praktyków, pod wyraźnym praktycznym kątem widzenia, w sposób nadzwyczaj prosty i przystępny, choć bardzo rzeczowo. Przedmowa pióra dr. J. Chałasińskiego ułatwia znacznie zorientowanie się w osobliwościach budowy szkolnictwa amerykańskiego.

*) John C. Almack, prof. pedagogiki w Leland Stanford Junior University: „Wychowanie obywatelskie”. Przełożył Jerzy Piotrowski, przejrzał i wstęp napisał dr. Józef Chałasiński. Wyd. „Książnica-Atlas”, Lwów — Warszawa. Str. 328.

W wirze życia

Nieudane spotkanie

(s) Poznali się na ulicy. Trudno. Czasem i to się zdarza. — Czy ewentualnie nie potatygowała by się pani z mną do kina? — zapytał on. — Faktynie mam ochotę, ale czasu dziś nie posiadam, znakiem tego nie mogę. — Co się odwlecze, to nie uciecze — powiedział on sentencjonalnie — do jutra mogiemy poczekać. — Zrobione. — Jutro o szóstej. — Ale gdzie? — Kłopotu niema. Na Marszałkowskiej przed bramą. Numer 93. — Zrobione. — Ale na mur. — Sie wi. Na żelazobeton, jak teraz mówią.

To było onegdaj. Wczoraj stawiała się dama punktualnie na randkę. Biedna, nie pamiętała jednak, gdzie się na to spotkanie umówiła. Pod 95 numerem, pod 97, czy może pod 93, albo 91? Rozpacz. Co robić? Kręciła się dziesięć minut na tym odcinku Marszałkowskiej. Nareszcie! Jest! To on napewno! — Serwus, jak się masz, koteczku. Trochę się spóźniła, ale trudno. Walimy do tego kintopa. — Co? Pani się myli? — Nie strągaj waśniaka. Mamy iść do kina. I to zaraz, w try migą. — Pani się myli. Proszę mnie zostawić w spokoju. Bo poproszę posterunkowego.

— Widzicie go, hrabia się zrobił, jasnie oświecony lampą elektryczną. I jak do mnie rozmawia? Ostrożnie koteczku, ostrożnie, damy się tak nie traktuje. Odwal z tego tonu i walimy do kina. — Ale nie poszli, bo zacepiony przez p. Agnieszka Góra gentleman twierdził stanowczo, że się z nią nie umawiał, że to była jakaś pomyłka z jej strony. — Pannie Agnieszce musiał to zresztą raz jeszcze dokumentalnie wytłumaczyć posterunkowy, który uspokoiwszy krawkę niewiastę odprowadził ją do komisariatu, gdzie spisano protokół o całym zajściu.

Rozkład jazdy wagonów motorowych

W myśl nowego rozkładu jazdy wagonów motorowych, „torpeda” kółka odchodzi z poziomu dolnego dworca głównego w Warszawie o g. 10 m. 25, g. 15 m. 15 i g. 20 m. 51, katowicka zaś „torpeda” z Warszawy o g. 16 m. 00. Przejazd z Warszawy do Łodzi trwa 1 g. 28 m., a do Katowic 3 g. m. 35.

Opłata stemplowa od fotografii dołączonej do podania

Ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości zainteresowanych władz, że jeżeli do podania dołączone kilka egzemplarzy tej samej fotografii, wówczas za każdy egzemplarz, jako załącznik, winna być uiszczona opłata stemplowa w wysokości 50 groszy.

Inwestycje w Śródborowie

W bieżącym sezonie gmina Otwocka podjęła wreszcie pewne inwestycje w Śródborowie, zaniebdywany przez wiele lat przez dawny zarząd miejski Otwocka.

Oprócz wybudowania odcinka szosy, który pozwolił na przedłużenie linii autobusowej z Otwocka do Śródborowa, urządzono piękne kwietniki w tamtejszym zapuszczonym parku i ustawiono większą liczbę ławek.

Ogłoszenia drobne

Angielskiego praktycznie, łatwą nowocześnie metodą wyucza szybko, gruntownie, rutynowo Profesor Kursów. Czerwonego Krzyża 1, m. 28, tel. 614-01.

Froterowanie wiórkowanie, cykli nowanie, mycie szyb, sprzątanie biur, mieszkań. Roboty zdunijskie. Pluskowy tępę gazami. Robota fachowa. Cegielski, Browarna 8, telefon 628-92. Dzwonić godz. 14 — 16. 886

Meble lakierowane, urządzenie kuchenne, meble drezinne, komplety przed pokojowe w różnych kolorach poleca H. STRYCHER, Warszawa, ul. Karmelicka 28, tel. 11-13-37. 782

Zakład krawiecki nicuje garnitury od 20 ZŁOTYCH. Szyje nowych od 50 ZŁ. MADECKICH 7, TEL. 8-76-79, 946

Miljonowy budżet Rady Szkolnej na pomoc dla dzieci szkół powszechnych

Rada szkolna wydatkowała w ub. roku szkolnym ponad milion zł., z czego dożywianie dziatwy szkolnej kosztowało około 450.000 zł., utrzymanie 120 świetlic i ufundowanie bibliotek machomych — ponad 100 tys. zł., dwa internaty przy publicznych szkołach specjalnych, około 50.000 zł., kolonie zimowe — 20.000 zł., kolonie letnie i półkolonie około 300.000 zł.

Niedostateczne zabezpieczenia przeciwpożarowe w teatrach warszawskich

W gmachach teatrów miejskich przeprowadzono kontrolę wszystkich instalacji i zabezpieczeń przeciwpożarowych. Kontrola ujawniła, iż zainstalowane w budynkach teatralnych gaśnice są kompletnie zniszczone, przerdzewiały i nie nadają się zupełnie do użytku. Niektóre aparaty gaśnicowe przez całe dziesiątki lat wisiły niebadane i niekontrolowane.

Lustracja hoteli, pensjonatów i pokoi umeblowanych

W związku z wejściem w życie nowej ustawy o hotelach, pokojach umeblowanych i pensjonatach, w najbliższym czasie władze administracyjne stolicy przeprowadzą generalną lustrację wszystkich tych zakładów w celu stwierdzenia, czy odpowiadają one warunkom nowej ustawy; w przeciwnym razie wyznaczane będą terminy na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji, w razie niewykonania których stosowane będą sankcje aż do unieruchamiania tych przedsiębiorstw.

dać, że Rada szkolna dąży do zaspokojenia potrzeb ściśle szkolnych i społeczno-opiekuńczych conajmniej w dotychczasowym, jeśli nie wyższym zakresie, tak naprz. na akcję pomocy doraźnej dzieciom (wraz z dożywianiem) prelimitowano — 619.480 zł., na akcję kulturalno-wychowawczą (wraz ze świetlicami) — 271.039 zł., wreszcie na akcję kolonijną i półkolonijną 378.020 zł.

To samo dotyczy węzów gumowych przy kranach pożarnych. Obecnie Zarząd Miejski, w celu powiększenia bezpieczeństwa ogniowego w teatrach, szczególnie zaś w Teatrze Wielkim, wymienia wszystkie aparaty gaśnicowe i węże gumowe przy kranach na nowe. Ogółem zainstalowanych będzie około 100 aparatów gaśnicowych.

Ustawa przewiduje między in. konieczność istnienia w każdym pokoju hotelowym bieżącej wody, o ile hotel mieści się w domu skanalizowanym. Na każdym piętrze musi być jeden ustęp dla kobiet i jeden dla mężczyzn. Każdy pokój winien posiadać wentylację itp. Już obecnie hotele przystosowują się w szybkim tempie do tych wymagań, albowiem tylko w pierwszorzędnym hotelach w Warszawie istnieje między in. woda bieżąca w pokojach.

Okradzenie adwokata Para złodziejska pod kluczem

Do mieszkania adwokata Kazimierza Gronkiewicza zgłosiła się klientka, która opowiedziała służącej adwokata, że została skierowana przez adw. Sułkowskiego i ma ważny osobisty interes. Służąca, Marta Chmielewska, poleciła interesantce zaczekać. Służąca nabrała widocznie takiego zaufania do klientki, że zostawiła ją samą w mieszkaniu i wyszła do sklepu. Kiedy powróciła, interesantki już w poczekalni nie było. Adw. Gronkiewicz po powrocie do domu stwierdził, że z szuflady biurka wykra-

dziono mu dwa złote zegarki, cenną bransoletkę i 30 rubli w złocie. Adwokat zameldował o kradzieży w policji, oceniając straty na 2.000 złotych. Po dłuższych obserwacjach policja zatrzymała pod zarzutem kradzieży znaną i wielokrotnie już kananą złodziejkę Teodorę Erbacherównę (Włochy). Wszystkie skradzione przedmioty odnaleziono u pasera Teodora Flaksenberga, (Solec 77). Złodziejską parę aresztowano.

KURJER POLSKI SPORTOWY

PO MECZU POLSKA — NIEMCY W BOKSIE

Prasa niemiecka zamieszcza obszernie sprawozdania z meczu bokserkiego Polska — Niemcy, jaki odbył się w niedzielę w Warszawie. M. in. „BZ am Mittag” pisze co następuje: „Zawodom przyglądało się 22 tys. widzów, co stanowi europejski rekord publiczności na amatorskich zawodach bokserkich. Olbrzymią niespodzianką meczu była porażka Rappsilbera. Jego przeciwnik Krzeński prowadził walkę w szalonym tempie, nieustannie atakując. Rappsilber pracował, jak zwykle niedokładnie. Zastuzenie wygrał Krzeński.

Chmielewski pokazał się jako bokser pierwszej klasy. Był on najlepszym pięściarzem meczu. Jego przeciwnik Jaspers był wielokrotnie w niebezpieczeństwie porażki przez k. v. i jedynie dzięki sile woli wytrzymał na ringu do końca”. Drużyna polska wykazała znaczną poprawę, co wystawia dobre świadectwo pracy niemieckiego trenera Billy Smitha”. Ten sam dziennik donosi, że nagrodę niemiecka, ufundowaną dla najlepszego boksera Niemiec zdobył zawodnik Stein, przeciwnik Majchrzyckiego.

OSTRE ZARZĄDZENIA POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowił na swoim posiedzeniu we wtorek wieczorem rozpocząć dochodzenie w sprawie niestawienia się szeregu zawodników mimo zobowiązania na zawody z udziałem Amerykanów. M. in. postanowiono zażądać od okręgów i klubów wyjaśnienia, dlaczego zawodnicy się nie stawili i zawiesić aż do wyja-

śnienia sprawy Haspela, Twardowskiego, Biniakowskiego, Heljasza, Kluka, Hofmana, Szczerbickiego, Duplickiego, Gierutta, Sikorskiego i Kozłowskiego. Następnie przesłano do komisji dyscyplinarnej sprawę niezgodnej z przepisami amatorskimi korespondencji pomiędzy klubem Warta z Poznania a białostockim okręgiem, wreszcie oddano do komisji dyscyplinarnej sprawę trudności ze startem Kucharskiego, oraz zawieszono kierownictwo sekcji lekkoatletycznej klubu „Jagiellonia” z Białegostoku za stawianie żądań finansowych, niezgodnych z przepisami.

NIEPRAWDOPODOBNY REKORD ŚWIATOWY CAMPBELLA

Słynny automobilista angielski Malcolm Campbell ustanowił wczoraj nowy fantastyczny rekord światowy automobilowy, osiągając przeciętną szybkość 299.875 mil na godzinę (482.601 km. na godzinę). W jednym kierunku Campbell osiągnął nawet większą szybkość, bo 304.311 mil na godzinę. Warto podkreślić, że Campbell w swoim czasie postawił sobie za cel osiągnięcie przeciętnej szybkości 300 mil na godzinę, jako szybkości maksymalnej. Od tego celu dzieli Campbella już bardzo niewiele.

WARSZAWSKI LAWN TENIS KLUB PRZEGRYWA Z LWOWSKIM K. T.

W półfinale drużynowych mistrzostw tenisowych Polski, rozegranych we Lwowie pomiędzy Warszawskim Lawn-Tennis Klubem a Lwowskim Klubem Tenisowym zwycięstwo odniósł L. K. T. w stosunku 4:3, kwalifikując się do dalszych rozgrywek. Przebieg meczu był następujący: W grze pojedynczej panów Hebda (Lwów) pokonał Spychała 6:2, 6:3 i Małcużyńskiego 6:0, 6:4. Kolcz II odniósł

Niezwykła serja spraw złodziejskich na wokandzie Sądu Okręgowego

Niezwykła serja spraw znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego.

Na ławie oskarżonych zasiadli małżonkowie Eugenjusz i Kazimiera Kosewscy oraz Władysław Jaworski — wszyscy pod zarzutem dokonania 28-miu kradzieży. Sąd pierwszej instancji wyrokował w każdej z tych spraw oddzielnie — także Sąd Okręgowy miał rozpatrzyć aż 28 spraw tych samych osób. Sąd grodzki skazał małżonków Kosewskich i Jaworskiego łącznie na kilkamaście lat więzienia.

Filarem oskarżenia w tej serji spraw był współoskarżony, niejaki Kazimierz Michalski, który wska-

zał na Kosewskich i Jaworskiego jako współników we wszystkich dokonanych przestępstwach. Sam Michalski przyjął wyrok pierwszej instancji i na wczorajszej rozprawie występował w charakterze świadka.

Obrońca oskarżonych, adw. dr. Gelernter wskazał, że Kosewski jest człowiekiem ciężko chorym na gruźlicę stawów, nie mógł więc brać udziału w kradzieżach. Sędzia Kozielewski zarządził oględziny nóg oskarżonego.

Oskarżeni do winy nie przyznawali się, twierdząc, że padli ofiarą zemsty osobistej. Sąd okręgowy po wysłuchaniu głosów stron ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonych.

Wyścigi konne

REZULTATY DNIA WCZORAJSZEGO.

Dzień 4-ty sezonu jesiennego był nieco więcej urozmaicony pod względem sportowym, niż poprzedni, a w totalizatorze zaznaczył się pogromem najbardziej liczonych przez publiczność koni. Najcenniejsza gonitwa dla starszych koni spaliła na panewce, po upadku na starcie Laszki i jej wycofaniu. Przy tej sposobności publiczność była świadkiem w najwyższym stopniu niewłaściwego zachowania się służby stajennej na torze, która niepotrzebny zgłębkiem i machaniem dragami straszyla biegnącego po torze konia, zamiast spokojnie umożliwić mu powrót do paddocku lub do stajni. Gonitwa dla dwuletnich wygrała silnie zbudowana klacz Harna, chociaż miało się wrażenie, że w razie lepszego przyjęcia startu, gonitwy tej nie mógłby przegrać Dzwon. Pozostałe gonitwy zaznaczyły się głównie porażkami faworytów, z których publiczność odczuła najbardziej przegrana Lira, Igora II i Roreta. Triumfatorką dnia była dość rzadko wygrywająca stajnia p. L. Dydyńskiego, która swemi koni, biegnąc 4 razy, zajęła dwa pierwsze i dwa drugie miejsca. Jazdy żokiera Keogha, chociaż niejedno krotnie zwycięskie, naogół nie robiły do brego wrażenia na publiczności.

Rezultaty poszczególnych gonitw były następujące: Gonitwa 1. Nagroda 1600 zł. Dystans 1600 metrów: 1) Menzalówna (z. Keogh) L. Dydyńskiego, 2) Temida, 3) Tosca, bez miejsca Maja III i Gubernator. Wygrane w 1 min. 43 i pół sek. łatwo o 2 długości. Tot. zw. 23,50, franc. 9,50 i 8. Gonitwa 2. Nagroda 1600 zł. Dystans 1600 metrów: 1) Ingusz (z. Keogh) st. „Lubicz”, 2) Libacja, 3) Lorenzo. Wygrane w 1 min. 43 sek. silnie wysyłany o pół długości. Tot. 5,50. Gonitwa 3. Nagroda 3000 zł. Dystans 1600 metrów: 1) Garonne (z. Gill) st. Łochów, 2) Ławnik. Wycofana Laszka. Wygrane w 1 min. 44 sek. łatwo o 2 długości. Tot. 6. Za Laszkę zwrot stawek. Gonitwa 4. Nagroda 2200 zł. Dystans 2400 metrów:

1) Tamka (z. Fomenko) A. Budnego, 2) Lir, 3) Nemrod. Wygrane w 2 min. 43 i pół sek., pewnie o 1 dług. Tot. 26,50. Gonitwa 5. Nagroda 1800 zł. Dystans 1100 metrów: 1) Harna (z. Guljas) S. Szwarcsztajna, 2) Donetta, 3) Dzwon, bez miejsca Homer, Turenne i Herakles. Wygrane w 1 min. 10 sek. silnie wysyłana o 1 długość. Tot. zw. 20, fr. 11,50 i 11,50. Gonitwa 6. Nagroda 1800 zł. Dystans 2200 metrów: 1) Lumineuse (z. Pasternak) T. Kostkiewicza, 2) Hogarth, 3) Toreadore, bez miejsca Korea, Kombinator i Figlarz. Wygrane w 2 min. 28 i pół sek., pewnie o 2 długości. Tot. zw. 22,50, fr. 8,50 i 7. Gonitwa 7. Nagroda 2000 zł. Dystans 1600 metrów: 1) Harmattan (z. Keogh) L. Dydyńskiego, 2) Litawor, 3) Igor II, bez miejsca Iwar. Wygrane w 1 min. 44 sek. pewnie o 1 i pół długości. Tot. zw. 41, fr. 11,50 i 8,50. Gonitwa 8. Nagroda 1400 zł. Dystans 2100 metrów: 1) Folie de danse (z. Kobitowicz) L. Schweizera, 2) Baltazar, 3) Roret, bez miejsca Luna III, Achmed i Efront. Wygrane w 2 min. 23 sek. łatwo o 2 i pół długości. Tot. zw. 22,50, franc. 12 i 16,50.

ZAPISY NA DZIEŃ DZISIEJSZY.

Dziś, w piątym dniu sezonu jesiennego odbędą się gonitwy następujące: Gonitwa 1. Nagroda 1600 zł. Dystans 2100 metrów: 1) Akcept, 2) Kinga BW., 3) Loda, 4) New York, 5) Normandja, 6) Rewers. Gonitwa 2. Nagroda 1800 zł. Dystans 1100 metrów: 1) Dingo, 2) Herakles, 3) Irresistible, 4) Lawina, 5) Manilla, 6) Turenne. Gonitwa 3. Nagroda 2100 zł. Dystans 1100 metrów: 1) Elba, 2) Gdańszczanka, 3) Husarz, 4) Kmiotek, 5) Orlando. Gonitwa 4. Nagroda 1800 zł. Dystans 1800 metrów: 1) Arva Varalia, 2) Damascenka, 3) El lera, 4) Fibula, 5) Hellada, 6) Heana, 7) Łomnica, 8) Łuczniak, 9) Madelon II. Gonitwa 5. Nagroda 2500 zł. Sprzedażna. Dystans 1800 mtr.: 1) Dratwa, 2) Enigma II, 3) Esdras, 4) Helena, 5) Japonia II, 6) Julja, 7) Kartagina, 8) Lancelot, 9) Loda, 10) Ławica, 11) Parlier, 12) Pieprz. Gonitwa 6. Nagroda 2200 zł. Dystans 1800 metrów: 1) Baszibuzuk, 2) Golden Flash, 3) Havanita, 4) Hidalgo, 5) Laudum, 6) Łoza, 7) Nemrod, 8) Nord, 9) Struna, 10) Tamka. Gonitwa 7. Nagroda 1400 zł. Dystans 2100 metrów: 1) Amor II, 2) Giovinezza, 3) La Sazee, 4) Nalec, 5) Rewers, 6) Salvador, 7) Złote Runo.

NASZE TYPY NA DZIEŃ DZISIEJSZY.

Gonitwę pierwszą rozegrają między sobą przypuszczalnie New-York i Akcept. W drugiej gonitwie prawdopodobnie Dingo, który już dobrze się zarekomendował, odniesie zwycięstwo nad Irresistible. W trzeciej gonitwie zebrała się dobra i zdaje się, dość równa stawka dwulatków. Przypuszczalnie na miejscach pierwszych znajdą się Kmiotek i Elba. Czwarta gonitwa powinna przynieść zwycięstwo młodszemu koniom Damascence i Łomnicy, dla których najgroźniejszą ze starych klaczy zdaje się być Hellada. W gonitwie piątej trudno bardzo określić zwycięzcę, gdyż jest to nagroda Sprzedażna, i niewiadomo, który z współzawodników będzie się najusilniej starał o to, aby zmienić właściciela. Na miejscach płatnych znaleźć się mogą najłatwiej Loda, Esdras i Dratwa. W gonitwie szóstej przegrana Landum bardzoby nas zdziwiła. Za najgroźniejszych jego przeciwników uważamy Strunę i Baszibuzuka. W ostatniej gonitwie dnia być może Złote Runo pobije Rewersa i Amora II, chociaż nie dziwiłibyśmy się, gdyby porządek przodujących koni był wprost odwrotny. Początek gonitw o godzinie 3-ciej po południu Jawos.

KINO-TEATR
CZARY
Piotrków Tryb.
ul. Legionów 11

Dziś! **SHIRLEY TEMPLE**
Przepiękny wzruszający film który zachwyci wszystkich
Teraz i zawsze
W rolach głównych Gary Cooper, Carola Lombard, Shirley Temple
Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program
Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p.

KINO-TEATR
Nowości
Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

Słoneczna królowa uśmiechów, czteroletni genjusz ekranu **SHIRLEY TEMPLE**
tańczy, śpiewa, czaruje, w swoim głośnym filmie
TAJEMNICA MAŁEJ SHIRLEY
Nad program Tygodnik Aktualności Nad program
Początek o g. 6, w niedziele i święta o 4 p.p. Ceny miejsc zwykłe

Polityka władz państw. wobec Piotrkowa

Ciężkie pod każdym względem położenie Piotrkowa pogarsza jeszcze i ta okoliczność, że Piotrków, będący w przeszłości swej i obecnie miastem urzędniczym, ogolony został z „wyższego zarządzenia” z urzędów i instytucji państwowych i publicznych.

Po zlikwidowaniu w swoim czasie Państwowych Zakładów dla Inwalidów Wojennych, placówkę b. poważną, odgrywającą w życiu gospodarczym Piotrkowa niemałą rolę, po przeniesieniu z Piotrkowa paruset rodzin pracowników kolejowych, na skutek otwarcia kolei, łączącej Górny Śląsk z Gdynią, dokonane zostało również wydzielenie powiatów: Brzezińskiego, Łódzkiego, Łaskiego i Rawskiego z okręgu hipoteki ziemskiej.

Wiadomo powszechnie, że czynniki samorządu m. Częstochowskiego, powiatu Częstochowskiego, oraz tamtejsze organizacje przemysłowców i handlowe bynajmniej nie przestały dotychczas zabiegów o utworzenie Sądu Okr. w Częstochowie, gdy obecnie istnieje tam tylko Wydział Zamiejscowy Sądu Okr. Piotrkowskiego, a w związku z tem niewątpliwie i wydzielenie hipoteki powiatu Częstochowskiego nastąpi.

Te przesunięcia administracyjne odbijają się wysoce ujemnie na interesach miasta Piotrkowa.

Przedewszystkiem zmniejszają liczbę ludności, redukując pewne jednostki gospodarcze, stanowiące w bilansie handlowym Piotrkowa poważną pozycję.

Następnie zaś, pomniejszając zasięg Piotrkowa, coraz to więcej ograniczają miasto do własnego wewnętrznego życia, a właściwie martwej vegetacji.

Wybrani dnia 8 b.m. posłowie z miasta i okręgu Piotrków — Brzeziny dążąc muszą do przywrócenia Grodowi Trybunalskiemu tej roli, jaka mu się słusznie należy.

Na falach eteru

- Czwartek, dn. 5 IX. 1935 r.
- 6.30 Audycja poranna.
 - 11.57 Sygnał czasu i hejnał
 - 12.03 Dziennik południowy.
 - 12.15 Koncert.
 - 13.00 Muzyka salonowa.
 - 13.25 Chwilka dla kobiet.
 - 15.30 Koncert.
 - 16.45 Cała Polska śpiewa.
 - 17.50 Odezyt.
 - 18.45 Muzyka.
 - 19.00 Nowiny leśne.
 - 19.35 Wiadomości sportowe
 - 19.50 Pogadanka aktualna.
 - 20.00 Muzyka lekka.
 - 20.45 Dziennik wieczorny.
 - 20.55 Obrazki z Polski wsp.
 - 21.00 Słuchowisko.
 - 21.35 Koncert.
 - 22.00 Muzyka taneczna.

Jak zachować się podczas ataku gazowego?

W związku z mającymi odbyć się ćwiczeniami OPL. biernej, Starostwo podaje zasadnicze wiadomości, dotyczące sposobu zachowania się ludności podczas ataku gazowego.

1) zaopatrzyć się w oświetlenie ze względu na możliwość przerwania dostawy prądu elektrycznego i gazu świetlnego,

2) zaopatrzyć okna w okiennice lub materace, a z braku tych urządzeń okleić szyby okienne paskami papieru szerokości 5 cm., aby uchronić je od ewentualnego pęknięcia.

3) zaopatrzyć okna pomieszczeń, w których mają być palone światła w szczelne zasłony, celem uniemożliwienia przenikania światła na zewnątrz,

4) zaopatrzyć się w pewien zapas wody ze względu na możliwość przerwania dostawy wody do mieszkań. Studnie miejscowe winny być czynne oraz zabezpieczone przed zanieczyszczeniem,

5) uszczelnić pomieszczenia zamieszkałe przez ludzi i pomieszczenia dla zwierząt, by zabezpieczyć się przed napływem gazów i przed ewentualnymi skutkami działania gazów.

6) Zgasić światła elektryczne we wszystkich sklepowych i reklamowych wystawach, które nie mogą być używane przez cały czas trwania pogotowia.

7) wyłączyć przy pomocy wyłączników mieszkaniowych światła elektryczne, jak również wyłączyć kuchenki, motory elektryczne itp.

W czasie alarmu lotniczego należy:

Par. 1. Bezwzględnie najkrótszą drogą i jaknajśpieszniej udać się do własnych mieszkań.

Par. 2. Osoby, znajdujące się w chwili alarmu na ulicach daleko od własnych mieszkań, winny wejść do najbliższego prowizorycznego schronu publicznego, oznaczonego napisem „Schron przeciwgazowy”, lub natychmiast udać się do najbliższej bramy i wejść na klatkę schodową możliwie na najwyższe piętro.

Par. 3. Wszelki ruch kołowy natychmiast wstrzymać, a pojazdy skierować na najbliższe podwórza, względnie ukryć pod drzewami, a światło latarni zasłonić niebieskimi zasłonami lub zupełnie zgasić.

Par. 4. Publiczność winna bezwzględnie zastosować się do zarządzeń organów Obrony Przeciwlotniczej biernej oraz bezpieczeństwa publicznego, zaopatrzonych w białe opaski z odpowiednim nadrukiem znaku lotniczego, a w wypadku gdy alarm lotniczy zarządzone zostanie w czasie odbywania się przedstawień, odczytów, nabożeństw, względnie w czasie przebywania w zakładach gastronomicznych i rozrywkowych, zgromadzeni winni na czas alarmu pozostać w danym lokalu i zastosować się ściśle do zarządzeń osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w lokalu.

Par. 5. Zachować jaknajwiększy spokój, by nie spowodować paniki.

Par. 6. W razie przedostawania się gazu do pomieszczeń słabo uszczelnionych położonych w suterenach i na parterze należy ewakuować mieszkańców tych pomieszczeń na wyższe piętra, by zabezpieczyć ich przed ewentualnym zatruciem się gazem.

W wypadku zatrucia się gazem wezwać natychmiast pomocy służby ratowniczo-sanitarnej, a w razie zatrucia gazem zwierząt domowych wezwać pomocy służby sanitarno-weterynaryjnej przez zgłoszenie wypadku najbliższemu posterunkowi alarmowo-rejestracyjnemu, lub władzom bezpieczeństwa publicznego.

Nie wolno podczas alarmu.

Par. 1. Przebywać na ulicach, placach, dachach i balkonach,

Par. 2. Zamykać bramy domów.

Par. 3. Otwierać okien, drzwi lub balkonów,

Par. 4. Wjeżdżać do miasta i wyjeżdżać z miasta oraz przejeżdżać ulicami miasta pojazdami bez istotnej potrzeby za wyjątkiem pojazdów służbowych

Par. 5. Używać telefonów do rozmów prywatnych za wyjątkiem konieczności wezwania pomocy sanitarnej, przeciwpożarowej, lub policyjnej,

Par. 6. Świecić światła w wieczór i w nocy w pomieszczeniach pozbawionych szczelnych zasłon okiennych,

Par. 7. Zatrzymywać pojazdy na skrajach ulic.

Wzywa się ludność do zachowania się w czasie ćwiczeń tak, jak należałoby zachowywać się w czasie rzeczywistego nalotu.

Wzywa się ludność do zachowania porządku i spokoju oraz do bezwzględnego posłuszeństwa i zastosowania się do zarządzeń organów bezpieczeństwa publicznego i obrony przeciwlotniczej biernej.

Wywiad z koniem dorożkarskim

W dobie tak modnych, sięjących defetyzm i zniechęcenie, niedwuznacznie opozycyjnych wywiadów przedwyborczych, „odbywanych” przez różnych „wybitnych” mecenasów, uznaliśmy za słuszną, sprawę wyczerpać do dna.

W tym celu nasz stary współpracownik udał się po prawdziwy wywiad (nie zgóry napisany) na Rynek Trybunalski do starej, poczciwej, prawej, no i mądrej szkapki dorożkarskiej, która temat potraktowała z pewną dozą mecenasowskiej złośliwości, za co, rzecz oczywista, nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Oto wywiad

— Jak szanowny mecen... przepraszam, to z czytania się wywiadami... jak szanowna pani szkapka zapatruje się na wybory?

— Powiem panu szczerze, że to rzecz gustu... wogóle nie lubię wywiadów, ale kiedy już pan trafił na mój dobry humor, spowodowany czytaniem „wywiadów” z mecenasami, pogadam z panem ostrożnie, aby nie zawadzić o artykuł 255, 525, czy też 552 k. k., którym

sami wyrażają...

We wogóle, panie szanowny, wszystkie mądre konie dorożkarskie po przeczytaniu tych wywiadów i niby redakcyjnych artykułów, na które ci „wybitni” politycy i społecznicy się powołują, ryczą ze śmiechu, ukazując wszystkie nieplombowane zęby.

W tem miejscu poczciwa szkapka zaczęła się szczerze śmiać...

— Przepraszam pana redaktora, ale, doprawdy, trudno wytrzymać, tyle tam naiwnego — karzełkowato — fajdańskiego humoru, tyle megalomanji, że... cha! cha! cha!... za boki się trzymać... wszystko niby ubrane w togę patriotycznej mądrości, a jednak... żeby nie było płaskie — grubemi niemi szyte, może byłoby tylko śmieszne.

Wie pan, że czegoś podobnego w żadnym mieście się nie spotyka. Między zwierzętami znam tylko dwa typy o zbliżonym światopoglądzie... ale... prawda, artykuł kaka!

Najzawilsza oślo-wielbłądzia sofistyka niech się w kozi róg

schowa...

U nas też się tacy zdarzają... jak na ten przykład. Jest jeden taki pomyłony wsiowy koń, gdy go humory napadną, i swego dorożkarza z tyłu chce ugryźć lub kopnąć i dostanie baty, to później wciąż pyskuje na swego pana... Zdarza się to i między ludźmi... wyleją takiego ludzkiego outsidera za warcholstwo lub nieróbstwo z jakiej organizacji, wnet takiego rynku narobi, tak zacznie tumanic wokoło, że głupi to by uwierzył, że takiemu panu nie chodzi o prywatę... My — szkapki wiemy, że to jest bujda, niedołężna zemsta i kołowanie wyborców...

Jeden, drugi taki mydlarz wślizgnie się gdzie na przesurę i choć bestja nic nie robi, zaraz się nadmie jak balon... mydlany.

Ja, paniedzieju, chłopski syn, (a wstydzi się brata chłopal), znany na wsi i w mieście, prezes... wybitny... lub taki jaki inny z bożej łaski czy ludzkiej pomyłonej nieogledności prezesa ekonomicznego komitetu, (który nic nie robił, za wyjątkiem „słynnej” akcji na smaczne posady 2 dyrektorów w pewnej instytucji kredytowej).

Ja tam, panie redaktorze, blagi nie lubię... jak stoimy przy źłobie, to pilnuję swojego, grandy nie robię, chudym szkapom roboczym obroku nie wybieram, a panu patrijotycznego grzbietu do poklepania nie nadstawiam; nawet na radnego się nie pcham!..

No niech pan sam powie, czy to ładnie — jak jaka fabryka splajtuję, dadzą jej syndyka, jest tam głodnych robotniczy kupa, a tu ci pan syndyk wywali rachunek państwowemu bankowi za rok „ciężkiej” pracy ze czterdzieści tysięcy złotych i jeszcze się obraża, że takiego patrijotę-działacza chcą skrzywdzić, bo się z nim targują, aby raczył trochę opuścić... miast dać „restitusi”, najmniej!

Jestem zbyt dociekliwa... ale my — konie na plewach się znamy! Nieraz ciągnie się w dryndzie takie świństwo, że aż obrzydzenie bierze...

— Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło — mówi mądre przysłowie, więc i tacy stinkbombiarze sami się ośmieszają i prędzej spłyną z powierzchni życia polityczno-społecznego... Kubek w kubek jak w rosole: gotuje się, wre, kipi, treść na dnie, a po wierzchu

do czasu zebrania i wyrzucenia pływają...

A jakąż jest konkluzja pani szkapki? — My szkapki, jak panu wiadomo, lubimy czystą strawę. Dla nas jest niepojętą ohydą, jak ludzie, powołujący się na najwyższe autorytety państwowe, należący niby do prądowego obozu, mogą publicznie napadać na jakiegokolwiek kandydata... „Polityka” w ten sposób uprawiana, daruje pan, trąci już nie stajnią, a chlewem... nie wątpię przeto, aby ludzie dobrej woli na tem się nie poznali i dali się wodzić za nos. Jestem zdania, że **ludzie są dostatecznie uświadomieni na kogo głosować w miastach**, aby ratować swoje coraz krytyczniejsze położenie. Mój koński rozum dyktuje mi, że przecież w sejmie nie mogą zasiadać sami „rolnicy”, boć to przecież **ma być nie kooperacja Rolna, a Sejm...**

Jestem pewna, że „advokackie glosy” nie tylko nie pójda pod niebiosy, ale rozsyłane przez nich darmo gazety z „wywiadami” zawisną na gwoździach pod strzechami, postawionych za ministra Sławoja, malusińskich, jednosiedzeniowych „domków”!..